Nr. 202 (z dod. por.) Dnia 24 lipca. Czwartek. Dnia 12 (24) lipca 1890 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

— Jego Cesarska Wysokość Jenerał-Feldmarszałek Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz w dniu wczorajszym, między godz. 1-szą a 3-cią po południu, odbył przejażdżkę po mieście, przyczem raczył zaszczycić odwiedzinami: pomocnika Dowodzącego wojskami okręgu wojennego warszawskiego jenerał-adjutanta hr. Musina-Puszkina, naczelnika sztabu jenerał-majora sztabu jeneralnego Puzyrewskiego i p. o. oberpolicmajstra m. Warszawy figel-adjutanta pułkownika Kleigelsa. Wieczorem Wielki Książę odwiedził teatr Letni, gdzie dawano balet „Robert i Bertrand". Kiedy Jego Cesarska Wysokość po ukończeniu przedstawienia raczył powracać do pałacu w Łazienkach, aleje ogrodu Saskiego, gdzie mieści się teatr Letni, były iluminowane i oświetlone ogniami bengalskiemi.

(*Warsz. dniewn.*)

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godz. 9-ej zrana—i

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się całodzienne nabożeństwo odpustowe w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) ku czci św. Anny, patronki kościoła.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Oddawna już w Czechach nie było tyle zaognionych stosunków, jak obecnie. Na wieść, iż niemcy nietylko nie wezmą udziału w wystawie praskiej, której powodzenie każdemu dobremu czechowi leży na sercu, ale zamierzają nawet urządzić sobie swoją własną ekspozycję w Cieplicach, zawrzało w krajach korony św. Wacława, jak w ulu. Niemcy postanowili się zemścić za dokonanie wyborów w praskiej radzie miejskiej nie po ich myśli i prawdopodobnie swego dopną. W sobotę ma się odbyć posiedzenie niemieckiego komitetu egzekucyjnego, na którem ostateczne zapadną uchwały. Samo już zwołanie komitetu w porze tak niezwykłej jest wielce znaczącem. Cóż dopiero, gdy weźmiemy pod uwagę zabiegi, jakich niemcy nie szczędzą, aby posiedzeniu zapewnić żywotność. Nie pozwolono Schmeykalowi dokończyć kuracji w Karlsbadzie, Plenera wyciągnięto z jakiegoś wiejskiego zacisza, w dziennikach połowa numerów poświęcaną bywa sprawie wystawy, jednem słowem walka, a raczej przygotowania do walki na całej linji.

Czesi zachowują się spokojniej, jakkolwiek w duszy sobie mówić muszą, iż niemcy, jeżeli zupełne wstrzymanie się od wystawy uchwalą, dokuczą czechom bardzo silnie. „Nie—to nie", powiada z dumą *Hlas Naroda*, „jeżeli niemcy urządzą swoją wystawę, my urządzimy swoją, a bodaj lepszą, bo się do niej przygotowujemy oddawna". *Hlas Naroda* wie jednak dobrze, iż Czechy nie są tak bogate, aby sobie na wielkie wydatki pozwalać mogły. Urządzenie wystawy znaczne sumy pochłonie, a komitet urządzający, obliczając budżet, zawsze rachował na cudzoziemców, którzy w lecie zazwyczaj bardzo licznie Czechy zwiedzają. Co będzie, gdy zamiast spodziewanych wpływów, zaledwie dla wystawy w Pradze przypadnie połowa, gdyż resztę wystawa w Cieplicach zabierze. Będzie źle, bo wystawa praska zamknie swe rachunki ogromnym deficytem, który ostatecznie sejm z niezbyt dostatnich funduszów narodowych pokryć będzie musiał. Zwłaszcza, iż niemcy, raz rzecz postanowiwszy, energiczną rozwiną agitację, aby gości od wystawy praskiej odstręczać.

Odzywają się też niekiedy głosy, które otwarcie przyznają się do obaw, wielce przez zamiary niemców usprawiedliwionych. Dotychczas słyszeliśmy ciągle—pisze ktoś—iż czesi przeciwni są ugodzie narodowościowej. Jeżeli niemcy zamiary swe doprowadzą do skutku, jasnem będzie, kto jest przeciwko ugodzie, a kto za nią. Urządzanie odrębnej wystawy niemieckiej li tylko dlatego, iż w tym czasie i w tym kraju urządzaną bywa jednocześnie wystawa czeska, jest takim dowodem nienawiści, iż doprawdy dziwićby się należało czechowi, któryby zachował jeszcze na punkcie ugody jakiekolwiek złudzenia. Nie tą drogą przygotowuje się powodzenie ugody narodowościowej, która przecież na następnej sesji sejmowej załatwioną ma być ostatecznie w sensie przeczącym lub twierdzącym.

Umarli nie wracają, wracają jednak niekiedy zamordowani przez pióra dziennikarskie. Przed paroma miesiącami rozeszła się pogłoska, gorliwie przez ajencje telegraficzne kolportowana, iż dr. Peters, śmiały podróżnik niemiecki, wraz z otoczeniem wpadł w zdradziecką zasadzkę plemion afrykańskich i zamordowany został w sposób okrutny. Wiadomość była powtarzaną tyle razy i tyle miała cech prawdopodobieństwa, iż Petersowi wypisano moc nekrologów i powoli zapomniano o niefortunnym pionierze cywilizacji niemieckiej wśród puszcz afrykańskich.

Aliści pokazało się, iż pogrzebano Petersa przedwcześnie. Przed paroma bowiem dniami berliński komitet Emina-paszy odebrał lakoniczny telegram: „Przybywam do Zanzibaru w dobrem zdrowiu". Dokument nosił na sobie podpis Petersa. W chwili obecnej podróżnik niemiecki żegluje już ku Europie, gdzie przedstawi rezultaty swej wyprawy. Jak wiadomo, właściwym celem wyprawy Petersa było oswobodzenie Emina-baszy. Ubiegł go w tem przedsięwzięciu Stanley, który rozporządzał daleko większemi środkami materjalnemi i bez porównania znaczniejszą dozą znajomości stosunków miejscowych.

Powrót zmartwychwstałego Petersa daje sposobność do powtórzenia tej wielkiej prawdy, iż nikt

NOWY GENJUSZ.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Rzym, 13-go lipca.

„Teraz przynajmniej mogę umierać bez żalu!" zatelegrafował niedawno sędziwy i sławny Józef Verdi do 25-letniego młodzieńca, po przerzuceniu nut przysłanych sobie przez niego.

Tym młodzieńcem, przed kilkoma jeszcze miesiącami tak nieznanym, jak najskromniejszy wiejski organista, a dziś napełniającym swem imieniem cały półwysep italski od Alp do lilibejskiego przylądka, jest Piotr Mascagni.

Cerignola, licha mieścina w okolicach Livorno, była jego ojczyzną. Rodzice jego należeli do ubogiej wieśniaczej rodziny. Osobliwsze skłonności do muzyki, jakie okazywał niemal od niemowlęctwa, sprawiły, że pewien szlachetny opiekun, jakich we Włoszech artystyczne talenta liczą może więcej niż w jakimbądź innym kraju, wysłał go własnym kosztem naprzód do pobliskiego Liworno, a potem do muzycznego konserwatorjum w Medjolanie. Tam znany kompozytor Hamilkar Ponchielli i Saladino, obadwaj należący do najpierwszych *maestrów* włoskich, żywo się chłopakiem zajęli, i odgadli w nim odrazu niepospolity i wyjątkowy talent. Ale Petruccio był przedewszystkiem charakterem samodzielnym, twórczym, nieukróconym. Miewał on popędy do pracy, unoszące go zwycięsko ponad wszystkie trudności, po nad wszystkich współuczniów, których prześcigał i podobne całkiem do natchnienia, a po nich znowu następowały okresy jakoby południowego lenistwa i roztargnienia, tak dalece, iż obaj *maestri* pogrozili mu niejednokrotnie ciężkiemi kary, a nawet wyrugowaniem z konserwatorjum. Był on najwymowniejszym przykładem trafności słów: *Spiritus flat ubi vult*. Za powianiem ducha zdał się szybką łodzią o wydętym żaglu, to znowu bez powiewu nawą znieruchomioną na fali. Jednak gdy do egzaminów przychodziło, Petruccio budził się gdyby z letargu, umiał już w ciągu kilku dni wszystko, czego się jego towarzysze przez pół roku uczyli i w ostatniej chwili przechodził zawsze do wyższych klas, niekiedy nawet bywał pierwszym.

Aż wreszcie i to mu się sprzykrzyło. Nowy podmuch ducha już nie podziałał tylko na jego usposobienie do pracy, ale go wręcz uniósł, jak ptaszę na wylocie. Zasłyszał coś był o cygańskiem życiu i zapragnął onego odrazu, uśmiechnionego zmiennością słonecznej dali, jak istny cygan lub dawny błędny rycerz. Zaproponowano mu kierownictwo wędrownej trupy przedstawiającej operetki na jarmarkach i po podrzędnych miasteczkach. Z zapałem przyjął zwierzchność nad ochrypłemi tenorami i barytonami, nad sopranami przypominającemi rozstrojone klawikordy, nad orkiestrą bez składu ni ładu. Zaczął nawet cudów dokazywać w tej improwizowanej dyrekcji. Niesforna trupa rozwiązywała się po drodze, a on ją trzykrotnie nanowo sklecał, uzdolniał i dalej prowadził. Sam uczył muzykantów rozlicznych partytur i grał z równą biegłością na wszystkich instrumentach rznię̨tych i dętych. Jedną z koczujących panien nauczył nawet grać przedziwnie na harfie.

Takim trybem obiegłszy połowę italskiego półwyspu, dotarli nareszcie do rodzinnej Piotra Mascagniego Cerignoli. Tu współobywatele jego, którzy go już od lat siedmiu czy ośmiu nie widzieli, zdumieli się głęboko, poznając małego Petruccia w tak uzdolnionym młodzieńcu, który grał na wszystkich instrumentach rznię̨tych i dętych, i aby mu otworzyć pole do popisu, zawiązali dla swego *maestrina* muzyczne *Circolo* czyli towarzystwo, z odpowiednią salką, gdzie postawiono fortepian.

Tu *maestrino* zasiadał chętnie co wieczór, coraz mniej się zajmując swoją trupą i operetkami. Grał z pamięci wszystkie opery, od Mozarta i Glücka, od Spontiniego i Paesiella, do Rossiniego i Belliniego, do Donizettiego, Verdiego, a nawet Wagnera, bo pamięć miał zdumiewającą, fenomenalną i nut prawie nigdy nie potrzebował. A nieraz w późną noc, kiedy się kilka świec dopalało w tem lichem oświetleniu, kiedy promienie miesięczne wnikały przez szyby, a słuchacze włoscy, tak niewymownie czuli na muzykę i oczarowani grą młodzieńca, nie śmieli nawet światła żądać, aby mu nie przerywać, wtedy i sam *maestrino*, owiany znienacka swoim tajemniczym duchem, ogarniony prawdziwem i nieudanem natchnieniem, zaczynał improwizować, i grał ustępy z jakichś melodyj nieznanych, czarownych, mistrzowskich. A były to *notabene* nie fantazje i zręczne akorda zwykłych improwizatorów, w których błyskawiczność gam i senna mglistość harmonji są objawem równie uczonego, jak uciążliwego niemieckiego panteizmu zastosowanego do muzyki, ale motywa całkiem nowe, melodje wprost z serca wytrysłe i przejrzyste, jak źródlana woda, a natchnione, a urocze, a porywające, jak najpiękniejsza poezja, melodje, co są najpotężniejszym objawem indywidualizmu w muzyce i najbardziej ją do prawdziwej, wielkiej poezji zbliżaja.

Zachwyceni mieszkańcy Cerignoli z syndykiem na czele ofiarowali tedy młodemu swemu współobywatelowi stosunkowo intratną posadę dyrektora orkiestry, którą mu urządzić polecili. Przystał na to, i pożegnał stanowczo wędrowną swą trupę.

Wtem odebrano w Cerignoli spóźniony wielce dziennik, donoszący o konkursie dla napisania nowej opery, który otwierał Edward Sonzogno, głośny i zamożny przedsiębiorca teatralny w Medjolanie. „Ach! gdybym miał *libretto*!" zawołał młody *maestrino*, zdjęty od razu gorączką niecierpliwości i zapału. Treść opery była dowolną; miała być tylko krótką składającą się z jednego aktu. Konkurs naznaczo

podobno nie jest prorokiem w swoim kraju. Zaledwie rozeszła się wieść o przybyciu podróżnika do Zanzibaru, te same pióra, które rzekomo umarłemu poświęcały hymny pochwalne, obecnie kłują go żądłem nieuzasadnionej, bo przedwczesnej krytyki. Podobno Peters obrał sobie w Afryce drogę, która nawet Stanleyowi wydała się zbyt niebezpieczną. Przechodził przez kraje, których dotychczas stopa europejczyka nie dotknęła, pozawierał podobno nawet traktaty, które w przyszłości niemieckiej polityce kolonjalnej rzetelne mogą oddać usługi. Dosyć chyba będzie czasu na krytykę, gdy podróżnik rezultaty wyprawy sferom kompetentnym przedstawi.

Jednocześnie z ogłoszeniem osnowy konstytucji brazylijskiej, paryski *Matin* zamieszcza list, za którego autentyczność dziennik ręczy. W interesie spokoju ostatnich lat życia starego Dom Pedra życzyć należy, aby dokument nie wpadł nigdy w ręce staruszka. Jest to mianowicie pismo księcia d'Eu, męża córki Dom Pedra, Izabelli, datowane z Rio-Janeiro pod d. 16-ym listopada r. z., a więc niemal w przeddzień przymusowego wyjazdu rodziny królewskiej, pozbawionej tronu w sposób nader szorstki. List, adresowany do ministra wojny rzeczypospolitej brazylijskiej, Benjamina Constant'a, zawiera propozycję, niezbyt licującą ze stanowiskiem zięcia zdetronizowanego monarchy. Ni mniej, ni więcej, Gaston Orleański, książę d'Eu, dymisjonowany przed kilkoma dniami feldmarszałek cesarskiej armji brazylijskiej, ofiaruje rządowi prowizorycznemu swoje usługi. Najlepsze są ustępy listu, w którym przyjemny zięć Dom Pedra wpada w liryzm: „Gdyby nie okoliczności — pisze w jednem miejscu — które zmuszają mnie do opuszczenia Brazylji wbrew mojej woli, byłbym gotów pozostawać przy jakiejkolwiek formie rządu na usługach kraju, który mnie przyjął tak gościnnie i osypał dostojeństwami."

Widocznie w księciu Eu płynie prawdziwa krew Bourbonów, którym historja oddawna przyznała rzetelny pociąg do wszelakiej obłudy. W chwili, gdy cesarz Dom Pedro, urażony w miłości własnej, pogrąża się w dumnem milczeniu i odrzuca wzgardliwie wszelkie propozycyje wynagrodzeń pieniężnych, jakie mu czyni nowa rzeczpospolita, zięć jego, książę d'Eu, przyzwyczajony od dzieciństwa do zbytków i życia nad stan tak silnie przeraża się widmem mierności, jakie go w przyszłości czeka, iż, zapominając o względach ojcu należnych, posuwa się do czynienia propozycji, pozostania na służbie nowej rzeczpospolitej, byleby go, jak poprzednio cesarstwo, „przyjęła gościnnie i obsypała dostojeństwami". Nie udał się zięć staremu cesarzowi brazylijskiemu.

W parlamencie włoskim pojawić się ma nowa partja polityczna pod nazwą stronnictwa „narodowo-konserwatywnego", w którego skład mają wejść sfery klerykalne, o tyle jednak zgadzające się z duchem czasu, iż uznają Rzym za stolicę Włoch zjednoczonych. Stronnictwo narodowo-konserwatywnych zamierza rozpocząć energiczną agitację w kierunku zapewnienia sobie wpływów w parlamencie. Jeżeli — jak twierdzi *Capitan Fracassa* — nowa partja powstaje za wiedzą i z upoważnienia Watykanu, zajęcie przez nią stanowiska we włoskich sferach parlamentarnych byłoby punktem zwrotnym w polityce włoskiego klerykalizmu, który wkraczałby powoli na drogę pojednania się z istniejącym stanem rzeczy we Włoszech.

R.

Handel z Kaukazem.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Tyflis w czerwcu.

Od chwili, kiedy przemysł w Cesarstwie i w Królestwie Polskiem rozwinął się o tyle, że zaczął wytwarzać po nad zakres potrzeb miejscowych, zaczęto też wyszukiwać dla niego miejsc zbytu w dalszych stronach państwa, a w szczególności na Kaukazie. Rzecz to niezawodna, że Kaukaz mógłby nabywać od nas o wiele więcej, niż nabywa, ale na nieszczęście nasze zawładnęła nim prawie zupełnie konkurencja zagranicza i przemysłowcom naszym z trudnością przyjdzie otworzyć sobie na Kaukazie taki rynek zbytu, jakimby on być mógł i powinien. Najsmutniejsza zaś, że sami w znacznej mierze jesteśmy winni, że tak jest, a nie inaczej. Złożyły się na to: nasza nieakuratność w spełnianiu zleceń, stawianie uciążliwych warunków, ograniczanie kredytu do *minimum*, co wszystko pochodzi z braku ufności do własnych ajentów, na miejscu będących, a pragnących całem sercem zrobić co można dla dobra przemysłu krajowego, lecz skrępowanych nad miarę warunkami, jakie przemysł ten im stawia i pozbawionych tej swobody działania, jaka jest niezbędną do pomyślnego prowadzenia interesów handlowych.

Z trudnością przychodzi tutejszym ajentom z Królestwa walczyć z konkurencją niemiecką na dobre tu już rozgospodarowaną. Konkurencja ajentów zagranicznych ma nadto w ręku reprezentację wielu naszych przemysłowców; że jednak firmy zagraniczne dają im większe korzyści, a nabywcom czynią wszelkie ułatwienia, cóż więc dziwnego, że tacy ajenci mało lub wcale nic nie czynią dla dobra reprezentowanego przez nich naszego przemysłu, a ajenci polacy muszą poprzestawać na tem, o co niemieccy ajenci niewiele dbają.

Na szkodę też wzajemnych stosunków handlowych działają wiadomości, wysyłane ztąd do gazet warszawskich przez ludzi niekompetentnych, którzy może nawet najlepszemi powodowani chęciami, błędne jednak szerzą pojęcia.

Ubolewać należy nad brakiem tutaj komitetu giełdowego i Towarzystwa przemysłu i handlu, któreby niezawodnie z czasem musiały dostrzedz ujemne strony i znaleźć radę na ich usunięcie.

Powiedziałem już, że główną przyczyną niechęci do wyrobów naszego przemysłu są na Kaukazie ajenci zagraniczni, dalej rozwinięcie stosunków handlowych tamują także w znacznej mierze towarzystwa transportowe, ekspedjujące towar wtedy dopiero, kiedy go mają pełny ładunek wagonowy, co niezmiernie często powoduje opóźnienia w dostawie. Opóźnienie to nie jest rzeczą małej wagi, skoro weźmie się na uwagę, że na samym Kaukazie towar przechodzi przez dwa takie punkta ekspedycyjne, w Poti i w Batumie; cóż więc dziwnego, że kupiec, czekając całemi tygodniami na towar z naszych fabryk, dlatego już samego zniechęca się do niego, tem więcej, że towar zagraniczny podobnym opóźnieniom nie podlega i zamówiony jednocześnie z naszym oddawna leży w magazynie, kiedy nasz ciągle jeszcze jest w drodze.

Na przeszkodzie zbytowi naszych artykułów stoi także sposób załatwiania stosunków finansowych. Producent żąda zadatku i obciąża towar zaliczeniem, nabywca zaś, wychodząc z słusznej zasady, że się kota w worku nie kupuje, warunku takiego przyjąć nie chce. Daleko racjonalniejszem byłoby ekspedjowanie towarów wprost na miejsce przeznaczenia, a wysyłanie frachtów do banków, albo bankierów do inkasowania. Przy podobnej manipulacji, gdy towar ma być sprzedany za gotówkę, obiedwie strony byłyby niezawodnie zadowolone.

Ażeby dać dotykalniejsze pojęcie, jak dalece konkurencja zagraniczna rozwielmożniła się na Kaukazie, przytoczę fakt, że do samego tylko Tyflisu Wiedeń dostarcza obuwia za 100,000 rs. O stosunku zaś cen naszych i zagranicznych można sobie wytworzyć pojęcie z paru przykładów: mączka kartoflana amerykańska jest o rs. 1 kop. 75 na pudzie tańsza od naszej, sprowadzone z Marsylji koszyki podróżne tańsze o 25% od sprowadzanych od nas, kosy, których Kaukaz spotrzebowywa dość wiele, również nabywa taniej za granicą, niż u nas.

Niemniej od wyłuszczonych poprzednio przyczyn ujemnie na nasze stosunki handlowe z Kaukazem wpływa zasięganie informacyj za pośrednictwem biur informacyjnych, znajdujących się także w rękach niemieckich. Informacje te udzielane bywają zawsze prawie z uwzględnieniem interesów przemysłu niemieckiego, starając się wedle możności utrudnić zawiązanie stosunków wszelkim innym ogniskom produkcji.

Kaukaz przytem wywozi wiele bardzo artykułów surowych. I ten handel także potrafili zagarnąć cudzoziemcy, którzy to, co za tanie pieniądze kupili na Kaukazie, z ogromnym zyskiem nam następnie odprzedają.

Streszczając to wszystko, co powyżej powiedziałem, dla polepszenia naszego zbytu uważam za niezbędne: posługiwanie się ajentami własnymi, nie obcokrajowcami, zapewnienie szybszego przewozu towarów, zastosowanie racjonalniejszych zasad do

---

ny był w stolicy, to jest w Rzymie, gdzie też otrzymujące nagrody utwory miały być niebawem przedstawione.

Jeden z przyjaciół Mascagniego, zdolny wierszopis, układa mu tedy dość pośpiesznie libretto p. t. „*Cavalleria rusticana*" (Wiejskie rycerstwo). Jest to rys z sycylijskich ludowych obyczajów, dramat gminny, nic wzniosłego ani idealnego nie mający w sobie. Bohaterem jego jest fornal, którego żona zdradza dla gacha z najniższego także gminu, a który z kolei oszukuje narzeczoną, biedną i uczciwą dziewczynę. Rycerze włoscy biorą się naturalnie do nożów,—bo ta szlachetna broń, będąca dzisiaj dawnym zdemokratyzowanym sztyletem i puginałem, jest *ultima ratio* u włocha—i fornal gacha zakłuwa, jak wieprza. Ale w tym tak gminnym i wstrętnym dramacie, dwie wielkie i straszne namiętności, miłość i zazdrość, górują i dlatego właśnie Piotr Mascagni wskazał sam podobny przedmiot, wzięty z nieszczególnej powieści Vergi.

Bierze się więc z niezmiernem uniesieniem i nastrojem ducha do pracy i z samotności, z głębokiej ciszy wiejskiej, z malowniczych zachodów słońca w morze i z gwiazdzistych nocy wysnuwa całe pasmo zdumiewających melodyj, gdzie ludzkie serce bije, a uśpiewniona namiętność drga w każdej nucie, gdzie z każdej tryskają owe łzy wszechludzkie i nieśmiertelne, których stary Wirgiljusz znał skryte poniki: *sunt lacrymae rerum...*

Jednym jakoby tchem poczęta w duchu, opracowana i wykończona, nowa opera gotowa jest w ciągu dni 50-ciu, bo czas nagli, a konkurs, o którym się zapóźno *maestrino* dowiedział, nie cierpi zwłoki. Przybywa ona do Rzymu wraz z 72-ma innemi operami, jakiemi wszystkie części Włoch odpowiadają na wezwanie Sonzogna i na znaczne nagrody przez niego obiecane. Przerzucając i próbując te 72 utworów, z których cztery tylko odznaczają się prawdziwą artystyczną wartością, komisja, złożona z najwytrawniejszych muzyków włoskich, natrafiwszy na „Cavalleria rusticana", zdumiewa się, oczom i uszom swoim wierzyć nie chce. Czy to Bellini odżywa? Oddawna już nie słyszano tak nowych, potężnych, źródlanych melodyj, wzruszających aż do łez, porywających prawdziwem tętnem uczucia, które genjusz tylko słyszy, olśniewających prostotą wiekuistego piękna, którą genjusz tylko ogląda.

Zadyszani sędziowie wypadają z sali teatru „Costanzi", głoszą to zjawisko, to dziwo, nakazują niezwłoczne przedstawienie opery, telegrafują do Mascagniego, który, nie posiadając się z radości, przylatuje do Rzymu, on młody, nieznany, do wiecznego miasta trjumfatorów i genjuszów, w nagłym rozblasku własnej chwały... Gemma Bellincioni i Robert Stagno, król dzisiejszych tenorów, są jego tłumaczami...

Czem było pierwsze przedstawienie „Wiejskiego rycerstwa" w teatrze „Costanzi" wyobrazić sobie niepodobna. Ogromny teatr natłoczony był i nabity publicznością, ściągnioną osobliwemi pogłoskami o tem muzycznem zjawisku, napełniającemi miasto. Ale skutek przeszedł wszelkie oczekiwania. Pierwsza przegrywka uwertury, pierwszy występ śpiewaków, pierwsze ich nuty okryto grzmotem oklasków, a zapał już potem wzrastał tylko a wzrastał, dochodząc do stopnia oddawna bezprzykładnego w tych nawskróś muzykalnych Włoszech, w tym Rzymie, który dekretował niegdyś sławę: Rossiniego, Belliniego, Donizettiego, Verdiego: *Roma locuta est...* Po pierwszej zaś scenie, odśpiewanej przez Stagna, publiczność porwała się na nogi, jak jeden człowiek, zaczęła sypać oklaski i wołać wniebogłosy; kobiety, panny, powstawszy w lożach, krzyczały także namiętnie, wywołano Mascagniego i śpiewaków piętnaście razy... Dalej na tę muzykę tak oryginalną i przedziwną, tak rodzimie włoską, prąd południowego zapału wzbierał, jak powódź: krzyczano, bito w dłonie, tupano nogami, płakano głośno, wywoływano *maestra* dwadzieścia razy, potem w końcu trzydzieści razy, aż biedny młodzieniec, wzruszony do głębi duszy taką olbrzymią owacją, blady, drżący i zalany łzami, sam zemdlał nakoniec...

Zapamiętałe te manifestacje powtarzały się przez pięć czy sześć jeszcze przedstawień „Wiejskiego rycerstwa". Oceniano je coraz lepiej, przyznawano, iż 25-letni *maestrino* jest panem wszechwładnym i prawdziwym czarodziejem wszystkich instrumentów; przyznano jednogłośnie, iż kilka ustępów z jego kompozycji wystarcza, aby zjednać i zapewnić sławę mistrzowi. Niezrównane *inter mezzo sinfonico*, w którem wielorakie skrzypce rozpoczynają *pianissimo* frazę muzyczną, która coraz się wzmaga, potęguje, rozszerza, aż wybucha nareszcie tęskną, czarującą, krystalicznej przeczystości melodją, malującą żal za utraconem szczęściem, *intermezzo* owo obwołane zostało arcydziełem, w którem wdzięk Mozarta, uczoność Glücka i głębokość Haendla zlewają się w jeden z tych nieprzebrzmiałych na wieki głosów serca, jakich boski Bellini posiadał tylko tajemnicę.

Król Humbert, ujęty melodją, usłyszaną w teatrze „Costanzi", przysłał nazajutrz rano młodemu mistrzowi order Korony włoskiej. Sonzogno, oprócz znacznych sum, jakie mu już wypłacił, zapewnił mu stałą, pańską intratę przez czas pisania nowej opery, którą u niego zamówił; prasa i publiczność całego półwyspu powtarzają imię niedawno nieznanego a dziś sławnego młodzieńca, witając w nim nie już znakomity talent, jakich bywa dużo, ale wielki a rzadki genjusz, duchowego spadkobiercę Rossiniego, Belliniego, Donizettiego, a Verdi, jak rzekłem, telegrafuje mu, że sam może teraz spokojnie umierać...

Wszystkie niemal teatra włoskie weszły w układy z Sonzognem i z Mascagnim, aby dawać przyszłej jesieni i zimy „Wiejskie rycerstwo".

Dobrogost.

regulowania rachunków za towary i nareszcie czerpanie z wiarogodniejszych źródeł referencyj o firmach handlowych kaukaskich. Poprawmy, co jest wadliwego w dotychczasowym trybie postępowania, a Kaukaz może jeszcze stać się dobrym rynkiem zbytu dla naszego przemysłu.

Lo..k.

Niewolnictwo w Tripolisie.

Mimo dekretu, podpisanego przez beja tunetańskiego, znoszącego niewolnictwo, a na handlarzy towarem ludzkim ciężkie nakładającego kary, niewolnictwo kwitnie w najlepsze o kilka godzin zaledwie od Tunisu, handel zaś niewolnikami z głębi Afryki nietylko nie ustał, ale podniósł się nawet.

Ciekawe w sprawie tej szczegóły podaje Alfred Douane w *Figarze.*

Tripolis do dziś dnia jest jednym z większych składów zabronionego towaru.

Basza miejscowy patrzy na to przez szpary, gdyby nawet zresztą inaczej chciał postępować, nie mógłby złemu zaradzić, niewiadome mu są bowiem ani czas, ani miejsce targowisk, popieranych przez gubernatorów prowincjonalnych.

Ci ostatni z towaru ludzkiego znakomite ciągną zyski, pobierają bowiem od każdego niewolnika, importowanego w granice prowincji swojej, od 9—10 fr., co im nierzadko rocznie około 50,000 fr. daje dochodu.

Urzędnicy tureccy wszyscy maczają w tem ręce, do najdrobniejszego pisarczyka w trybunale, wydającego handlarzom niewolników fałszywe świadectwa, potwierdzające wrzekomo stan wolny towaru.

W Tripolis wszakże, co już wprost zdawałoby się nieprawdopodobnem, handlem niewolników zajmują się nietylko muzułmanie, ale żydzi i chrześcjanie nawet.

Od lat kilku tak niegdyś bogaty w mieście tem handel kością słoniową i piórami strusiemi zanika prawie, to też kupcy miejscowi, w braku towaru, zajęli się najspokojniej dostarczaniem niewolników do większych miast Turcji, a zwłaszcza murzynek.

A radzą sobie, jak następuje:

Za pośrednictwem karawan arabskich wysyłają do Murzuk, odległej o trzy miesiące drogi stolicy Fezanu różne towary, które zamieniają na murzynów z Sudanu.

Ładunek niewolników znaczną przedstawia wartość. Tysiąc głów po szczęśliwem przebyciu pustyni, w granicach Tripolisu często do miljona przynoszą zysku.

Dostawiają ich nocami i przechowują we wspaniałych ogrodach oazy El Hani, otaczającej Tripolis.

A niełatwo ich tam wyśledzić, przy sprzedajności zwłaszcza urzędników.

Turecka kompanja żeglugi, przez rząd subwencjonowana, nocą cichaczem przyjmuje towar zakazany na pokłady statków.

Oto jeden przykład z wielu:

Parę miesięcy temu pewien statek turecki, ładowany w Tripolis, zaskoczony w drodze burzą, zmuszony był zatrzymać się w porcie fokijskim.

Tu jeden z majtków doniósł miejscowym władzom, iż na statku znajdowali się niewolnicy, na sprzedaż w Turcji przeznaczeni.

Na żądanie ajenta angielskiego przedsięwzięto rewizję statku.

Kapitan jego, muzułmanin, zbiegł, wydelegowana zaś komisja rewizyjna przez trzy dni szukała towaru zakazanego, zanim na samym spodzie okrętu, pod warstwą piasku, stanowiącego balast, odkryto w kryjówce 18 murzynek, bez życia już prawie.

Niewolników, jeżeli wymaga tego okoliczność, ładują na statki w opakowaniu, niby towar zwyczajny.

Targi na nich odbywają się w Tripolis co miesiąc, już to w zakątku jakimś oazy, już to w mieszkaniach prywatnych.

Niewolnicy zachowują się przytem najobojętniej, często nawet zabawiają się tańcem. Wiedzą oni bowiem, iż najcięższa dla nich chwila, okropna przez pustynię wędrówka już przebyta, a wszystko, co ich w przyszłości czekać może, radością i weselem jest w porównaniu z tą chwilą.

Bo przyznać należy, że stan niewolnika muzułmańskiego wcale nie jest przykrym, uważają go tu bowiem prawie za członka rodziny, to też często, obdarzeni wolnością, nie korzystają z niej.

W Tripolis cena murzynki różną bywa wielce, zależy to od wieku jej i przymiotów. Piękna w pełni młodości kobieta ceni się od 300—400 fr.; młode dziewczęta płacą się niżej.

Chłopcy i mężczyzni dorośli mniej są poszukiwani. Silnego sudańczyka w 30-tu latach nabyć można za 160 fr. W czasach, kiedy obfitość była niewolników białych, murzyni tani bardzo stanowili towar, i nic dziwnego, wtedy bowiem, jak przysłowie arabskie powiada: „za cebulę można było mieć chrześcjanina".

Jak zaś rozwiniętym jest w Tripolisie handel niewolnikami, dość przytoczyć, iż w jednem tylko drobnem miasteczku Bengazi i w okolicach jego w ciągu czterech lat sprzedano ich 21,000.

Jeżeli zatem w kotlinie morza Śródziemnego, w bezpośredniem zetknięciu z *maximum* cywilizacji, handel ludźmi do takich dochodzi rozmiarów, cóż nie dzieje się po za jej oczyma, w oddalonych portach Afryki?

Szlachetne usiłowania kardynała Lavigerie obszerne mają przed sobą pole, boć przy najlepszych chęciach i najenergiczniejszej pomocy mocarstw dużo wody upłynie, zanim straszna plaga niewolnictwa przestanie wyludniać bogatą głąb Afryki.

Jedna z najciemniejszych plam wieku naszego cieniem pokryje co najmniej pierwsze dziesiątki lat przyszłego.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dochód, otrzymywany z zarobku więźniów cywilnych, włącza się do specjalnych środków ministerjum spraw wewnętrznych, przewyżka zaś od części pieniędzy tych, przypadających na korzyść więźniów, formuje specjalny fundusz „na urządzanie i rozszerzanie robót w więzieniach". Kontrola i rachunkowość tych dochodów została objętą przepisami, jakie opracował główny zarząd więzienny w porozumieniu z ministerjum skarbu i kontrolą państwową. Z mocy tych przepisów kasy więzienne uwolnione zostały od prowadzenia rachunkowości tych funduszów, lecz tylko pośredniczą w odbieraniu ich i przesyłaniu do izb skarbowych, które to obowiązki przelane zostały na odpowiednie wydziały rządów gubernjalnych i powiatowych. Powyższe postanowienie wejdzie w wykonanie z dniem 13-ym stycznia r. p.

= Podania o przyjęcie do instytutu technologicznego w Petersburgu przyjmowane będą od dnia 26-go b. m. do 23-go sierpnia i trwać będą przez 5 dni. Wstępujący do instytutu składać będą egzamin z języka russkiego, algebry, geometrji i fizyki w zakresie kursu gimnazjalnego. Po ukończeniu tych egzaminów, zaczną się egzamina kandydatów na kurs 2-gi, mający tylko 9 miejsc wolnych.

= P. o. oberpolicmajstra zabronił dorożkarzom używania parasoli, z uwagi, iż przeszkadza to prawidłowemu trzymaniu lejc, a tem samem naraża pasażerów na wypadki. Zamiast parasoli pomienieni woźnicy mogą używać palt lub płaszczów gutaperkowych.

= Z powodu robót kanalizacyjnych ulica Krakowskie-Przedmieście będzie częściowo dla jazdy zamkniętą. W dniu dzisiejszym także roboty rozpoczęto przy ulicy Świętokrzyskiej pomiędzy Marszałkowską i Mazowiecką pod kierunkiem inżeniera Krzyżanowskiego.

= Komisja, wyznaczona ze strony zarządu kolei wiedeńskiej do ułożenia warunków konkursu planu i budowy głównego dworca, a złożona z pp.: Koźniewskiego naczelnika służby kolejowej, Popiela naczelnika ruchu, Holewińskiego naczelnika wydziału gospodarczego, inżeniera Wysockiego naczelnika oddziału pierwszego i zaproszonych architektów; pp. Dziekońskiego i Zielińskiego, rozpoczęła swoje czynności, odbywające się w biurze oddziału pierwszego.

= Zgromadzenie młodszych felczerów odbyło w tych dniach półroczne posiedzenie, na którem załatwiono co następuje: pobrano składki od członków, wydano wsparcia podupadłym kolegom, zapłacono koszta kuracji za chorych i udzielono zapomóg. Zgromadzenie młodszych felczerów w ciągu półrocza miało 110 rs. 40 kop. dochodu, a wydało 72 rs. kop. 70. Majątek tego zgromadzenia wykazano w sumie 1,244 rs. 58 kop. Z powodu, iż wielu członków nie płaci obowiązkowych składek szpitalnych, zwrócono się do urzędu o zmuszenie drogą egzekucji młodszych felczerów do ich wnoszenia.

= W dniu dzisiejszym wyprawiony został specjalny ekstrapociąg z Warszawy do Skierniewic, celem dokonania prób nad nowemi wagonami krytemi, dostarczonemi przez fabryki ryską i warszawską pp. Lilpop, Rau i Loewenstein.

= Ciągnienie pierwszej klasy 155-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego odbywać się będzie w d. 8-ym i 9-ym sierpnia.

= Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłość Hersza Złotogóry i Joska Chila Weismana, handlujących pod firmą J. Ch. Weisman przy ulicy Franciszkańskiej pod nr. 24-ym. Obydwóch bankrutów osadzono w areszcie za długi. Sędzią komisarzem masy upadłościowej mianowany został członek sądu N. M. Brauman, kuratorem zaś adwokat przysięgły Winnicki.

= Zarządzający warszawską izbą skarbową, rz. r. st. Bożowski, wyjechał do Druskienik.

= Zarządzający dochodami akcyzowemi w gubernjach warszawskiej i siedleckiej, rz. r. st. baron Szteingel, wyjechał za granicę.

= Dyrektor kolei warszawsko-wiedeńskiej, p. Sulikowski, powraca do Warszawy w dniu jutrzejszym.

= W dniu dzisiejszym powraca do Warszawy inspektor rządowy kolei, r. st. Łaskin.

= Wice-prezes Towarzystwa wyścigów konnych, August hr. Potocki, wyjechał do Petersburga.

= Dziś rano, w kościele św. Ducha, ks. rektor Zygmunt Chelmicki pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną Anną Burkath, współpracowniczką *Słowa*, a p. Janem Wacławem Komierowskim, poetą, znanym zaszczytnie pod pseudonimem Wacława Pomiana.

= W przejeździe bawi w Warszawie p. Kajetan Kraszewski.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze Letnim jutro komedje: „Oj kobiety, kobiety" i „Nieszczęśliwi".

* Na liście korzystających z urlopu figurują obecnie panie: Czakówna, Czosnowska, Figarska, Majeranowska, Niewiarowska, Noiretówna i Szymanowska, tudzież pp.: Kozieradzki, Kratzer, Meller, Myszuga Tatarkiewicz, Rapacki, Wolski i Wysocki.

Do pokaźnej tej liczby przybędzie wkrótce pani Zimajerowa.

* W zaprojektowanej na sobotę w teatrze Letnim Łucji z Lammermooru" w partji tytułowej da się słyszeć pierwszy raz pani Matylda Wiber, śpiewaczka scen zagranicznych, zaangażowana na kilka gościnnych występów.

* Teatr Letni wystąpi w przyszłą środę po raz pierwszy z komedją p. t. „Testament Cezara Girodot".

= Z teatrzyków.

Dyrekcja teatrzyku „Belle-Vue" zajętą jest obecnie przygotowaniem operetki Millöckera p. t. „Siedmiu szwabów".

Dekoracje i kostjumy mają być nowe.

Część wokalno-instrumentalną prowadzi dyrektor muzyczny teatrzyku p. Brühl, który do operetki wymienionej napisał oryginalną muzykę baletową.

W teatrzyku „Wodewilu" odbywają się obecnie dwukrotnie dziennie próby z szoberowskiego „Piekła", które wznowione ma być z początkiem przyszłego tygodnia.

= Benefis.

Na dzień jutrzejszy zapowiedziano w Eldorado przedstawienie benefisowe pani Lassalle.

Primadonna teatru francuskiego wybrała na przedstawienie to jedną z najlepszych kreacyj swoich w operetce Lacôma „Madame Boniface".

W kreacji tej swojego czasu zdobyła sobie uznanie pani Lassalle w Paryżu, a wiadomo, najcięższą bywa rodzima krytyka.

= Niewłaściwość.

Towarzystwo kolei konnych, otrzymawszy zezwolenie zarządu miejskiego na pozostawienie na stałe prowizorycznej linji szyn w alejach Jerozolimskich między ulicą Marszałkowską a Nowym światem, zostało natomiast obowiązane do zaprowadzenia komunikacji tramwajowej od Muranowa do Mokotowa.

Następnie na czas zimy magistrat zezwolił na skrócenie tego kursu do placu Trzech Krzyży, obecnie jednak, jako w porze letniej, wagony tramwajowe powinny znowu dochodzić aż do Mokotowa.

Tymczasem dzieje się inaczej.

Tramwaje, o których mowa, noszące napis „Muranów-Mokotów", do godz. 5-ej po południu dochodzą tylko do placu Trzech-Krzyży, narażając pasażerów na zawód i próżny wydatek.

Wprawdzie na ten czas napis „Mokotów" zasłania się jakąś ścierką, ale czasem służba wagonowa o tem zapomina, a publiczność jest pozbawiona komunikacji, jaką jej przez umowę, zawartą z magistratem, zapewnioną była.

= Upadłość.

Wczoraj rozeszła się po mieście smutna pogłoska o zawieszeniu wypłat przez jedną z większych firm, zajmujących się t. zw. towarem manufakturnym.

Dom, o którym mowa od 50-iu lat prowadził największy skład tych towarów i znany był zawsze, jako solidny pod każdym względem.

Pasywa wynoszą około 250,000 rs., a dotykają fabryk russkich i łódzkich; interesowani utrzymują jednakże, iż wszyscy wierzyciele przyjdą w pomoc, ażeby podtrzymać nadal tak wielki interes.

Nadto musimy zaznaczyć upadłość jednego z największych składników tłuszczu w naszem mieście, p. J. F., którego pasywa dochodzą rs. 30,000 i przedstawiają wartość łoju, dostarczonego przez tutejsze firmy.

Wogóle w świecie handlu panuje okropna cisza, wszystko śpi, ruchu niema żadnego, kupcy narzekają bardzo na czasy ogórkowe.

= Wydawnictwo reklamowe.

Jeden z ruchliwych dziennikarzy miejscowych powziął myśl wydania albumu, zawierającego eleganckie ilustrowane ogłoszenia i cenniki, oraz, o ile rodzaj towaru na to pozwoli, próby produkcji przemysłu naszego kraju.

Wydawnictwo to ma być bezpłatnie rozpowszechniane głównie w Cesarstwie i na wschodzie przez ajentury, z któremi wydawca zawarł odpowiednie układy; dla hoteli zaś, cukierni, większych restauracyj itd., album na wzór podobnych wydawnictw zagranicznych będzie wytwornie oprawione.

Pomysł, który już wszedł w wykonanie, znalazł życzliwe przyjęcie w kołach naszych kupców i przemysłowców.

= Po szkodzie.

Po kilku wypadkach, zaszłych przy odnawianiu i oczyszczaniu domów, murarze zaczynają obecnie umocowywać drabiny, służące im za ruchome rusztowanie, już nie na trzech, ale na czterech linach.

Byłoby do życzenia, aby panowie przedsiębiorcy byli z urzędu obowiązani do stosowania tego sposobu, o wiele lepiej zapewniającego bezpieczeństwo robotników.

= Skutki chłodu.

Trwające od paru dni chłody i deszcze obniżyły temperaturę wody wiślanej do 14-tu stopni Réaumura.

Łazienki letnie, do niedawna oblegane od wczesnego ranka do późnej nocy, stoją pustkami.

Do kąpieli przychodzą tylko ci, którzy corocznie stale się kąpią przez całe lato.

Opryskliwa służba stała się uprzejmą i potulną.

A wszystko to wskutek obniżenia się temperatury...

= Wyjątkowa teściowa.

W epoce, w której wszyscy gromy ciskają na teściowe, następujący fakt, jako dość rzadki, zasługuje na zaznaczenie.

W tych dniach zmarła pani M., która przez lat kilkanaście mieszkała u zięcia, chociaż ten po śmierci córki pani M. ożenił się powtórnie.

Teściowa tak pokochała dzieci swego ex-zięcia, iż cały swój majątek, nie mając własnych wnuków, im zapisała, z pominięciem dzieci siostry i brata.

= Skublińska.

Śledztwo w głośnej sprawie Marjanny Skublińskiej i S-ki zostało już ukończone.

Akt oskarżenia, po zatwierdzeniu go przez izbę sądową, przesłano do I-go wydziału sądu okręgowego.

Sprawa będzie rozstrzyganą prawdopodobnie w październiku.

W dniu wczorajszym Skublińską, wraz z jej towarzyszkami, o godzinie 1-ej po południu, przywieziono pod silną eskortą do sądu okręgowego, gdzie dzieciobójczyniom doręczono akta oskarżenia.

W sprawie Skublińskiej, oprócz niej samej, na ławie kryminalnej zasiądą: Agnieszka Zdanowska, siostra Skublińskiej, Zuzanna Kubkowa, córka Skublińskiej, Marjanna Mazgalska, Ludwik Wjat, b. sublokator Skublińskiej, oraz dwie faktorki. Ogółem 7 osób. Obrońcy oskarżonych zostaną wyznaczeni z urzędu.

= Nieostrożna jazda.

Furman Andrzej Przygoda na ul. Szerokiej najechał na Jakóba Białka, który upadł i skaleczył się w twarz.

Dorożkarz nr. 647, Milczarek, przy zbiegu ulic Nalewki i Franciszkańskiej, najechał na Joska Srula Barona, którego z pokaleczonemi rękami i nogami odwieziono do szpitala starozakonnych.

Dorożkarz nr. 1,356, Stanisław Podlewski, wyjeżdżając z ul. Koziej na Krakowskie Przedmieście, potrącił i przewrócił głuchoniemego Sztenbarta.

= Słabe kanały.

Przy ul. Pańskiej pod nr. 116-ym pod przechodzącą krową zawalił się kanał.

Krowę wydobyto, a zagrożone miejsce osłonięto do czasu naprawy.

Również przy ul. Gęstej zawalił się stary kanał miejski na przestrzeni kilku łokci.

= Z dachu.

Wczoraj po południu cieśla, Michał Sobolewski, zamieszkały na Nowej Pradze, pracując przy budowie domu na ul. Krochmalnej, przez własną nieostrożność spadł z dachu, z wysokości jednego piętra, na bruk.

Sobolewskiego podniesiono ze złamaną ręką i ciężkiemi obrażeniami na całem ciele.

Rannego, po udzieleniu pomocy, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Upadek z okna.

W domu pod nr. 78-ym przy ul. Chmielnej, Marja Kobyłka, licząca 2½ lat wieku, wypadła z okna pierwszego piętra, trafiając w głowę nieznajomego przechodnia.

Szczęśliwym trafem, obie strony wyszły z wypadku bez szwanku.

= Zbrodnia.

Dziś w nocy na rogu ul. Michajłowskiej i Petersburskiej znaleziono zwłoki dziecka, liczącego około roku życia.

Dziecko to leżało w rowie, a na ciele znać było ślady gwałtownej śmierci.

Ofiarę morderstwa odniesiono do prosektorjum.

Dziecko jest żydowskie.

ZE ŚWIATA

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 23-im b. m.: Żniwa w okolicach miasta po części już ukończono. Plony pomyślne.—Przybył tu z Monachjum w odwiedziny do Piotra Stachiewicza Alfred Wierusz-Kowalski — W tych dniach na scenie tutejszej w przejeździe do Zakopanego wystąpić ma parę razy pani Adolfina Zimajerowa. — Archiwum dawnych akt grodzkich m. Krakowa, w latach ostatnich uporządkowane, otwartem zostało do publicznego użytku wskutek starań zarządu miasta. — Uczniowie wyższych kursów tutejszej szkoły sztuk pięknych wyjadą w tych dniach pod wodzą profesora, Wł. Łuszczkiewicza, na wycieczkę artystyczną, która potrwa parę tygodni. Zebrane przez nich rysunki i wzory sztuki przesłane być mają centralnej komisji zabytków sztuki w Wiedniu.

× **Profesor bez egzaminu.** W Jenie ofiarowano jedną z katedr przy miejscowym uniwersytecie profesorowi, który gimnazjum nie skończył. Jest nim nadzwyczajny profesor geografji, dr. Walther, którego na zasadzie świetnych studjów uniwersyteckich uwolniono od egzaminu dojrzałości.

× **Ryszard Wallace,** dziedzic kolosalnej fortuny markiza Hertford, jeden z najwybitniejszych filantropów, stale zamieszkały w Paryżu, zmarł tamże w d. 20-ym b. m. W przybranej ojczyźnie, Wallace bowiem rodem był anglikiem, zmarły wiele czynił dobrego. W czasie oblężenia Paryża na same ambulanse ofiarował pół miljona, założył nadto t. zw. *„fontaines Wallace”*, studnie publiczne dla ubogich miasta i szpital „Hertforda” w Neuilly dla kolonji angielskiej.

× **Hrabia Paryża** w towarzystwie księcia Orleańskiego wyjeżdża we wrześniu w dłuższą podróż po Ameryce. Hrabia zamierza odwiedzić kilku ze swoich dawnych towarzyszów broni i pokazać synowi pola bitew, w których w czasie wojny secesyjnej brał udział. Po zwiedzeniu Kanady hrabia Paryża powróci do Anglji w początkach listopada, książę Orleański zaś pozostanie jeszcze na czas jakiś w Ameryce.

× **Jan Reszke** jest bohaterem dnia w Londynie. Wspaniałym głosem tenora zachwyca się wszystko, co żyje nad Tamizą. Najzimniejsze angielki, wobec śpiewu artysty, tracą panowanie nad sobą, zapominając rodowej sztywności. Nazywają go już nie „królem”, ale „bogiem” tenorów. Niedawno temu, jak donosiliśmy o tem, fenomenalny głos tenora usłyszeć zapragnęła i królowa Wiktorja i Jan Reszke śpiewał na zaproszenie jej w Windsorze. Zawistnem okiem na powodzenie londyńskie dotychczasowego śpiewaka opery paryskiej spoglądające dzienniki francuskie, tenor bowiem podobno nie powróci już więcej do Paryża, o wzmiankowanem wyżej zaproszeniu go do siebie przez królowę następującą opowiadają anegdotkę. Wysłannik królowej stawił się przed artystą z oznajmieniem, iż monarchini jego oczekiwać go będzie przez ciąg całego tygodnia, z wyjątkiem wszakże jednego, oznaczonego dnia, w którym, z powodu audjencji jakiejś, nie będzie go mogła przyjąć. Reszke dobył z kieszeni notatnik, a przerzuciwszy go, oświadczył, iż w tygodniu właśnie tylko dzień wykluczony przez królowę miał wolny i tylko w tym dniu stawićby się mógł na dworze. No i ustąpiła królowa, odraczając dla śpiewu artysty ważną audjencję.

× **Rycerskie małpy.** W dzienniku *Italie* czytamy, co następuje: Dwaj artyści wędrownego cyrku, w przejeździe przez jedno z miasteczek francuskich, postanowili od dłuższego czasu trwający między nimi spór zakończyć pojedynkiem. Stanęli tedy w arenie cyrkowej w odległości 25-iu kroków naprzeciw siebie i rozpoczęli strzelaninę, która, gdy po dwakroć z jednej i drugiej strony powtarzana, żadnego nie przyniosła rezultatu, przeciwnicy, w przekonaniu, iż dosyć było tej zabawki, pogodzili się. Bohaterskiej rozprawie skoczków przyglądały się z boku dwie małpy cyrkowe, przyuczone do władania bronią. Zaledwie zatem przeciwnicy wraz z sekundantami opuścili arenę, aliści małpy chwyciły dwa nabite pistolety i, powtarzając scenę pojedynku, ustawiły się naprzeciw siebie w odległości także mniej więcej 25-iu kroków i dały ognia. Na odgłos strzałów przeciwnicy z sekundantami powrócili na arenę, było jednak już zapóźno. Małpy strzelały celniej, to też jedna leżała bez życia z roztrzaskaną czaszką, druga zaś padła martwa z przestrzeloną piersią.

× **Na egzaminach** uniwersyteckich wydziału prawniczego w Rzymie najbardziej się w tych dniach odznaczył młody rodak nasz, hr. Gwido Kulczycki, rozpoczynający kurs ostatni.

× **Uproszczenie.** Akademja umiejętności bolońska na zamknięty niedawno kongres telegraficzny paryski przesłała wniosek, żądający w celu ułatwienia stosunków międzynarodowych przyjęcia jednego południka i jednego czasu. Akademja proponowała przyjęcie południka jerozolimskiego, czyniąc wszakże wyjątek dla marynarki, astronomji i topografji, dla których obecne stosunki pozostać miały niezmienione i nadal. Kongres oświadczył, iż nie jest dostatecznie kompetentnym, aby tej doniosłości sprawy mógł rozstrzygać, opinję jednak o projekcie wydał **przychylną.**

× **Influenza w Islandji.** Pocztowy statek, przybyły świeżo z Islandji do Kopenhagi, przywiózł wiadomość, iż na tej odległej wyspie pojawiła się influenza i rozszerza się gwałtownie. Panika na wyspie powszechna, ponieważ poprzednie epidemje influenzyjne działały w Islandji tak silnie, jak gdzieindziej najsilniejsza cholera. W r. 1843 z 57,000 mieszkańców wyspy zmarło na influenzę 2,000 osób, w r. zaś 1876-ym około 1,500.

× **Z okazji 450-ej rocznicy** wynalazku druku ktoś złośliwy następującą uczynił uwagę: „Zła książka czyni wiele złego. Dobra niewiele dobrego. A że więcej bywa pierwszych, po co jubileusz?!...”

NEKROLOGJA.

Z Petersburga.

W kilku pismach petersburskich znajdujemy obszerne artykuły, poświęcone doniosłej kwestji—„łapownictwa w prasie”. *Now. wr.* pisze na ten temat, co następuje:

„Kwestja łapownictwa gazeciarskiego jest sprawą, której się chcemy przyjrzeć zasadniczo. Jest nawet do tego pewien powód, gdyż w mieście krążą uporczywe wieści o jakichś zobowiązaniach, wziętych przez policję od niektórych sprawozdawców pism, uczęszczających do letnich przybytków zabaw, że w swych recenzjach z przedstawień teatralnych i zabaw w ogrodach będą pisali prawdę, oraz że od utrzymujących ogródki nie będą wymagali na rzecz własną żadnych... przywilejów i wynagrodzenia. Ten ostatni fakt, mający u nas w istocie czasem miejsce, nazbyt jest przykrym i wstrętnym. Nikt jednak nad tem boleć bardziej nie może, niż same redakcje, które nie zawsze się mogą ustrzedz od doniesień ludzi, zdolnych do tak niskiego upadku moralnego, jakiem jest żądanie i branie łapówek. Zastanawiając si

nad zasadniczą stroną kwestji i przypuszczając, że w obiegających po mieście pogłoskach jest część prawdy, my stanowczo musimy zaprotestować przeciwko rozwiązaniu tych hańbiących prasę kwestyj jedynie za pomocą rozporządzeń policyjnych...

„Lepiej jest i stosowniej w podobnych wypadkach zwracać się do sądu. Przestępstwa prasowe bywają dwóch rodzajów. Może być winne albo pismo wogóle, bez wyodrębniania z niego jakiejbądź osobistości; w takich razach na redaktora lub wydawcę wymierza się kara w drodze administracyjnej przez główny zarząd prasy, lub też redaktor odpowiedzialny pociągany bywa do sądu. We wszystkich innych wypadkach, gdy nie jest winne pismo, lecz mniej lub więcej luźny współpracownik, to on sam za siebie przed sądem odpowiadać winien...

„Łapownikom pobłażać nie należy. Być może, że w sprawach o branie łapówek, zwłaszcza, jeśli są one rodzajem szantażu, poszkodowani w większości wypadków woleliby może obronę administracji, niż obronę sądu, lecz interes prywatny powinien tu zejść na plan drugi wobec interesu publicznego."

W tej samej materji zabiera głos w ostatnim nrze i *Graždanin.*

„W zakulisowych, a raczej w dolnych sferach naszej prasy — czytamy między innemi w organie ks. Meszczerskiego—wydarzył się w tych dniach wypadek, który zasługuje na to, ażeby o nim głośno mówiono. Wypadek ten o charakterze skandalicznym polegał na tem, że policja petersburska była zmuszoną wmieszać się do dwóch epizodów, posiadających charakter szantażu, pomiędzy reporterami gazet i przedsiębiorcami różnych widowisk, ażeby położyć kres usiłowaniom pierwszych ku wyzyskiwaniu drugich. Jak mi opowiadano, doszło nawet do tego, że pewna osoba, zajmująca wyższe, odpowiedzialne stanowisko w dzienniku, wprost oświadczyła pewnemu przedsiębiorcy: „Albo pan mi zapłać tyle-to, albo ja pana osmaruję", i rzeczywiście rozpoczął „smarowanie", gdyż ten ostatni nie zapłacił. Skandaliczny fakt, który doprowadził do sądzenia sprawy przez policję, dowodzi, że nie wszyscy redaktorowie i wydawcy patrzą jednakowo na kwestję obowiązków reporterów i recenzentów w teatrach i ogródkach i na stopień solidarności tych panów z dobrą sławą tego pisma, którego są oni reporterami..."

W *Praw. wiestn.* czytamy: „Na rzecz dotkniętego głodem Czarnogórza od d. 10-go listopada 1889-go roku do d. 1-go lipca 1890-go r. zebrano składek: 1) z konsystorzy duchownych i innych instytucyj duchownych rs. 241,885 kop. 79; 2) od różnych instytucyj i osób rs. 20,847 kop. 43, czyli łącznie rs. 262,733 kop. 22. Z sumy wymienionej przesłano na ręce metropolitów: czarnogórskiego 165,000 rs. i serbskiego 55,000 rs.; radzie petersburskiego Towarzystwa słowiańskiego dobroczynności wręczono 21,000 rs.; międzynarodowemu bankowi handlowemu zapłacono za przekaz sumy 220,000 na rzecz metropolitów czarnogórskiego i serbskiego rs. 1,350. Łącznie 242,350 rs. Reszta w d. 1-ym lipca 1890-go roku wynosiła rs. 20,383 kop. 22.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 24-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)— Gazety tutejsze donoszą, iż przy współudziale inżenierów rządowych dokonywane są studja na projektowanej przez inżeniera mechanika Orłowskiego linji kolejowej z Nikołajewa przez Cherson, Perekop, Dżankoj do Teodozji.

Wiedeń 24-go lipca. (*Tel. Biura Koresp.*) — Tutejszy poseł serbski, Simicz, wniósł do austro-węgierskiego ministerjum spraw zagranicznych ustne zażalenie na postępowanie władz austro-węgierskich na granicy Serbji. Poseł otrzymał odpowiedź, iż rząd węgierski wykonywa tylko ściślej, niż dotychczas, obowiązujące ustawy i przepisy. Faktem jest, iż zboże rumuńskie szło przez Serbję do Austro-Węgier, istnieją nawet wskazówki, że i bydło importowane z Serbji do Austro-Węgier bywa pochodzenia rumuńskiego. Jest to nadużycie, władze więc węgierskie, zarządzając obostrzenia na granicy, spełniają tylko swój obowiązek.

Wiedeń 24 go lipca. (*Tel. Biura Koresp.*)— Komedjopisarz Bauernfeld dogorywa. Lekarze nie robią żadnej nadziei.

Wiedeń 24-go lipca. (*Tel. Biura Kor.*)—Rząd austrjacki kupuje za otrzymane wynagrodzenie propinacyjne dobra Nadworna w Galicji w myśl uchwały rady państwa.

Wiedeń 24-go lipca. (*Tel. Biura koresp.*) — Były minister handlu, dotychczasowy namiestnik Bukowiny, baron Pino, podał się do dymisji.

Praga 24-go lipca. (*Tel. Biura koresp.*) — Dr. Rieger otrzymał pismo od hr. Hohenwarta, w którem zawartą jest usilna prośba, aby z widowni politycznej Rieger nie ustępował. Hr. Hohenwart sądzi, iż ustąpienie Riegera byłoby ciosem dla całej prawicy i wogóle dla całego obecnego systemu politycznego. W następstwie musiałby także obecny gabinet ustąpić wobec niepowodzenia ugody czesko-niemieckiej, na której koronie tyle zależy.

Peszt 24-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Tutejsze stowarzyszenie strzeleckie urządza uroczystości strzeleckie w d. 1, 2 i 3-im sierpnia z powodu zaślubin arcyksiężniczki Walerji.

Berlin 24 go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Post* zapewnia, że mocarstwa, podpisane na protokóle konferencji przeciwniewolniczej, postanowiły w razie oporu Holandji ogłosić urzędownie uchwały konferencji brukselskiej, bez zgody Holandji. Również bez zgody tego państwa mają być podniesione cła w Kongo.

Paryż 24-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Baronówna Marja Morenheim, córka posła russkiego w Paryżu została zaręczona z baronem Desez, porucznikiem 95-go pułku piechoty.

Paryż 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W*). — Komisja budżetowa oznaczyła przyszłoroczny budżet ministerjum wojny na 675,727,000 fr. (o 43,200,000 franków mniej, niż w r. z.; *przyp. red.*).

Londyn 24-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Izba gmin odrzuciła 288 głosami przeciwko 68 wniosek Dimsdale'a, aby na przyszłość spisy ludności odbywały się według wyznań.

Madryt 24-go lipca. (*Tel. pr. Kr. War.*) — Z Walls pod Barceloną nadchodzą wieści o nieporządkach i rozruchach robotniczych.

Madryt 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Minister wojny polecił gubernatorowi Melilli energicznie odpierać wszelkie ataki marokańczyków. Minister spraw wewnętrznych rozkazał konsulowi hiszpańskiemu w Tangerze, aby wniósł skargę do rządu marokańskiego.

Sofja 24-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rada miejska postanowiła zaprowadzić w Sofji oświetlenie elektryczne. Wkrótce przedsiębiorcy złożą oferty.

Konstantynopol 24-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Rząd turecki rozkazał ogłosić w sposób urzędowy, iż pogłoski, jakoby W. Porta zamierzała ogłosić w Armenji stan oblężenia, są najzupełniej pozbawione podstawy. Również nieprawdą jest, jakoby do prowincji Azji Mniejszej miał być wysłany Ghazi Osman basza z nadzwyczajnem pełnomocnictwem. W. Porcie zależy na tem, aby w Armenji nie były zarządzane żadne środki wyjątkowe.

Nowy Jork 24-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Biuro Reutera donosi, iż pomiędzy Costarica, Nicaragua i Guatemala został zawarty związek. Rząd w Guatemala wzmacnia załogi wojskowe na granicy San-Salvadoru.

Buenos-Ayres 24-go lipca. (*Tel. pr. K. War.*)—Wszystkie rzeczypospolite Ameryki środkowej podpisały zobowiązanie, iż jenerał Creto zmuszony będzie do abdykacji z prezydentury w San Salwatorze. Natomiast ma być przywrócony rząd legalny.

Berlin 24-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) —

Ruble w gotówce	[redacted]	(wczoraj 241.25)
Ruble na dostawę	[redacted]	(wczoraj 241.25)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Henrykowi K.* — Wykłady w paryskich zakładach naukowych rozpoczynają się z końcem września. Wszystkie wyższe instytucje naukowe we Francji przy zapisywaniu się na wykłady uniwersyteckie nie wymagają ani specjalnych egzaminów, ani też szczególnych kwalifikacyj; dość jest zameldować się w kancelarji zakładu, celem otrzymania stosownego dowodu, zezwalającego na uczęszczanie na wykłady obranego przedmiotu.

— *Łubna.*—Podania są przyjmowane od d. 18-go sierpnia do 1-go września.

— *Aspirantowi.* — Z uwagi na mające nastąpić zmiany w handlowej szkole niedzielnej, potrzebnych informacyj może sz. pan zasięgnąć u p. Mazurenki w szkole rzemieślniczej im. M. Konarskiego, mieszczącej się w gmachu na Nowem-Mieście, naprzeciw bazaru.

— *Panu Ludwikowi O.* — W sprawie legitymacji szlachectwa musi sz. pan udać się do archiwum akt dawnych (ul. Jezuicka), gdyż rodzaj dowodów, potrzebnych do przeprowadzenia tej formalności, zależny jest od wielu okoliczności, które mogą być tylko znane osobie interesowanej. Potrzebnych objaśnień udzieli p. Szajewski, urzędnik archiwum.

— *Ex-hreczkosiejowi.* — Jak możemy sz. panu dać radę lub wskazówkę, kiedy nie wiemy, do jakiej pracy sz. pan jest zdolny. Na inne pytania damy odpowiedź za dni kilka.

— *Panu Aug. M., emerytowi.*— Projekt sz. pana uznany został za niepraktyczny przez kompetentnych, którym go zakomunikowaliśmy. Panowie ci utrzymują, iż galeryjka taka utrudniałaby znacznie bieg łodzi, nie przedstawiając żadnych stron dodatnich, schwytanie się łodzi bowiem jest nader łatwem.

— *Panu M. H.* — Żądaną tabelę damy, jak tylko na to pozwoli nam miejsce.

— *Prenumeratorowi żydowi z Marszałkowskiej.* — Po zasięgnięciu informacyj nie możemy sz. pana namawiać do uczynienia jakichkolwiek kroków w wiadomym kierunku.

— *Stałej prenumeratorce „Kurjera warszawskiego".*— W Paryżu można urządzić sobie życie bardzo tanio, sądzimy jednak, iż niżej 125 fr. (około 42 rs. 50 kop. podług obecnych kursów) jest to rzeczą trudną.

— *Rzemieślnikowi, stałemu czytelnikowi.*—Na № 6,135 w 5-ej klasie ostatniej loterji klasycznej padła stawka, t. j. rs. 80. Tabelkę może sz. pan nabyć w urzędzie loterji, w gmachu Banku państwa; po wygraną stawkę należy zgłosić się do właściwego kolektora, w razie zaś niewiadomego adresu, winien posiadacz biletu udać się do urzędu loterji, gdzie otrzyma wszelkie informacje. Naturalnie, że daleko prędzej i łatwiej można wyuczyć się obcego języka, jeżeli posiada się gramatykę języka ojczystego. Obie gramatyki, przytoczone przez sz. pana, są bardzo dobre, trzeba tylko szczerej chęci; w każdym razie bez nauczyciela będzie to sprawa ciężka. Możemy sz. panu zalecić geografję Nałkowskiego (rs. 2 kop. 50) lub też Dziedzickiego i Baranowskiego (rs. 3). Z mniej obszernych podręczników, a znacznie tańszych, zalecamy geografję Czarkowskiego; ostatnie wydanie kosztuje kop. 60, w oprawie zaś kop. 75.

— *Panu A. Czerniakowowi.*—Niepotrzebnie utrudza nas pan zapytaniem swem, gdyż podczas licytacji tej posesji był pan obecny i wie, kto ją nabył. Wykazu posesyj mniejszych nie zamieszczamy. Co do drugiego pytania, to bliższych informacyj zasięgnąć pan może u komisarza sądowego, p. Krasuskiego, Długa № 25.

GIEŁDA.

Warszawa, **24-go lipca.**

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały cokolwiek mniej pomyśnie, wynosiły bowiem 241 i około 241, co odpowiada kursowi 41.50 bez kosztów, a Petersburg cenił Londyn po rs. 8.40½ z odbiorem natychmiastowym i po rs. 8.41½ na grudzień r. b., oba kursa w poszukiwaniu. U nas rozpoczęto dziś obroty kursem 41.45 (równia 241.25 bez kosztów), lecz gdy otrzymano taksy powyższe podniesiono cenę Berlina wpłatowego do 41.52½ (t. j. 240.80 m. za 100 rs.), wytwarzając różnice 7½ kop. dziś na korzyść Berlina i 12½ kop. na korzyść rubli przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu. W dostawach robiono dziś bardzo mało. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca b. m. po 41.47½, żądano zaś za dostawy w tych samych warunkach do końca grudnia r. b. po 41.60.

W walutach obcych ruch średni. **Berlinem** krótkim obracano po 41.45, 41.47½, 41.50 i 41.52½, przeważnie jednak po kursach 41.50 i 41.52½, żądając 41.75. Długi Gdańsk oddawano po 41.25, a inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe po 41.27½, 41.30, 41.32½ i 41.35. **Londyn** długi brano po 8.39, a po 8.40½ i 8.41 krótki, za który chciano osiągnąć po 8.45. **Paryż** krótki chciano zbyć po 33.85, bez nabywców. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 73 i 72.75 papier drugorzędny, przy zaofiarowaniu po 73.25.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmian. Żądano za **listy likwidacyjne** duże 90.50 i 89.70 za małe odcinki, a otrzymano za kilka tysięcy w drobnych sztukach 89.35. Wschodnie pożyczki po 100.75 w zaofiarowaniu, bez względu na emisję. Nową **pożyczkę 4%** ceniono po 87, a zbyto kilka tysięcy po 86.80, oraz drobnostkę po 87.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.50 **I ser.** i po 94.10 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilkanaście tysięcy I ser. po 95.20, oraz kilkanaście tysięcy V-ej po 93.80 i 93.85 i kilkanaście tysięcy tejże serji z kilkodniową dostawą po 93.75. Listy zastawne miasta **Warszawy** ofiarowano po 98.75, 96.50, 95, 94.20 i 94, stosownie do serji, wzięto kilka tysięcy IV ser. po 93.85, oraz kilka tysięcy V-ej s. po 93.75.

Ulokowano kilka tysięcy listów wileńskich po 93.65, 93.70 i 93.75.

Zapłacono rs. 1.35⅓ 1.35 5/12 i 1.35½ za kilkanaście tysięcy rubli kuponów celnych, 41.70 za kilka tysięcy marek w gotówce i 73 za kilka tysięcy guldenów w banknotach, w dużych odcinkach.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych względnie mocne, lecz wyczekujące. *W. O.*

Okowita. Wiadro 8.44[9], garniec 2.75. Dowozy małe. Usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.40.

968r

Przeniesiony

SKŁAD FARB i LAKIERÓW

Fabryki **J. A. KRAUSSE**

z dawnego sklepu Miodowa nr 12

na tęż ulicę pod nr **3**

2-gi dom od rogu ul. Senatorskiej

— ***Dr. Lic,*** homeopata i elektrohomeopata (Mattei) Marszałkowska nr. 129. —2552—

— Dr ***J. Sierzpowski,*** ordynator kliniki uniwer. w szpitalu św. Łazarza: choroby weneryczne i skóry. Rano do 10 i 4½—6½ po p. Marszałkowska 110. 2549

— Dla ochrony od ***robactwa domowego*** należy przy malowaniu lub wyklejaniu ścian dodawać do garnca farby lub klajstru łyżkę 978r

Wyciągu tytoniowego Bogdanowa

— Dentysta ***Zofja Gutzman*** wstawia zęby sztuczne, leczy, plombuje. Przyjmuje codziennie od 10—5-ej po poł. Zgoda nr 4, Szpitalna 3. 2581

— Dr ***Wł. Freidenson*** wyjechał do Ciechocinka. 2594

Wykaz

wynagrodzeń wypłaconych w miesiącu czerwcu 1890 roku przez Warszawską Jeneralną Reprezentację Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor", za szkody zrządzone przez pożary w Królestwie Polskiem i Kraju Północno-Zachodnim.

I. Ubezpieczenia rolne.

A) Królestwo Polskie.

	Rs.	Kop
Połoński Jan, Kołacze, powiat Włodawski	510	—
Wąchockier Szloma, Grzmiąca, pow. Radomski	104	—
Sokolnicka Apolonja, Dobromyśl, powiat Kielecki	292	—
Baliński Stanisław, Leszczyny, pow. Kielecki	366	—
Korzybski Stanisław, Wierzbica, powiat Miechowski	1,950	08
Frankiewicz Bohdan, Sudołek, pow Miechowski	2,296	87
Hr Zofja Wodzicka, Pełczyska, pow. Pińczowski	1,552	50
Lekczyńska Józefa, Włostowice, powiat Pińczowski	1,378	33
Suchecki Stanisław, Grudzyny, pow. Jędrzejowski	434	75

B) Kraj Północno-Zachodni.

	Rs.	Kop
Popow Włodzimierz, Prylep, powiat Miński	1,493	—
Kulczyński Mikołaj, Myszanka, pow. Mozyrski	990	—
Strzyżewski Jan-Witold, Wołownik, pow. Czerykowski	732	—
Mackiewicz Grzegorz, Wielkie Miszkiewicze, powiat Czerykowski	1,461	—
Połońska Józefa, Samuelowo, pow. Czerykowski	1,267	—
Łącznie . . .	14,827	53

Członek Komitetu Nadzorczego,

Jan-Paweł Łuszczewski.

II. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

A) Królestwo Polskie.

	Rs.	Kop
Wargon L., Warszawa	350	66
Kronenberg Icek, Warszawa	72	—
Wąchockier Szloma, Grzmiąca, pow. Radomski	109	—

B) Kraj Północno-Zachodni.

	Rs.	Kop
Szapiro Morduch, Mińsk	76	—
Łącznie	607	66
Ogółem wypłacono w miesiącu czerwcu 1890 r. . .	15,435	19

Warszawa, d. 22 lipca 1890 roku.

Generalny Reprezentant
Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor"

988r *Edward Epstein.*

— Dr ***Łanowski*** przeprowadził się na Marszałkowską 108 (Chmielna 37). Choroby ***weneryczne i skórne.*** Przyjmuje od 4—7 p. p.2610

Dr BONDY
wrócił ***Królewska 49.*** 2587

— Budowniczy ***Jabłoński*** wyjechał w interesach służby, zastępować go będzie budowniczy Mikołaj Możdzyński, Karmelicka nr 7. 2596

— Dr ***Jan Pruszyński.*** Choroby żołądka i kiszek. Krakowskie-Przedmieście 38, 4—6 p. p.2605

BAZAR dla DZIECI

przeniesiony z ul. Niecałej ***na Marszałkowską nr 148*** zaraz przy Zielonym Placu.987r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— K. H. 100.
Załatwiłem. **2601**

— X. Z.—W niedzielę tam gdzie **w zeszła!?**
2606 X Z.

SPIRYTUALJA

po cenach fabrycznych,

poleca

HANDEL WIN i DELIKATESÓW

L. WRÓBEL,

Krakowskie-Przedmieście № 25
(Stara Poczta).

Spirytusy winne 90% z najlepszych dystylarń i **Alkohol** 97% na przyrządzanie domowych nalewek.

Wódki czyste: Wyborną, Wyśmienitą, Siwuchę, Żytniówkę, Starkę, Śliwowicę.

Aromatyczne słodkie i gorzkie: **Żubrówkę, Wioślarkę, Rydlówkę, Regatówkę, Dyrektorską, Pirenejkę, Pomarańczową, Cytrynówkę, Wiśniową, Allasz, Kimel, Stockmanshof, Nalewki** różne.

Likiery krajowe i zagraniczne różnych smaków.

Rumy i Araki.

KONIAKI różnej ceny, między niemi **KURACYJNE.** 1233R.

KSIĘGARNIA

religijno-moralnych książek,

przeniesioną została z ulicy Brackiej № 10, **na ulicę Elektoralną № 30.** 930



Pies Wyżeł Ponter

żółty, z gwiazdką podłużną na czole i obróżką, zaginął dnia 17 b. m.—Łaskawy znalazca lub kto wie o takowym, raczy dać wiadomość: **ulica Wolska № 22, mieszkania 83, za sowitą nagrodą.** Nieprawy posiadacz za ukrycie takowego będzie pociągnięty odpowiedzialności sądowej. 1249R

Na sprzedaż w Krakowie

Kamienica w stylu pałacowym,

dwupiętrowa, z oficynami, stajnią, wozownią, ogrodem, przy pierwszorzędnej ulicy, pod korzystnemi warunkami. — Bliższa wiadomość W. Bronisław Wiśniewski, telegrafista w Oświęcimie, albo portjer w Krakowie, ulica Karmelicka l. 38. — Cena ostateczna 56,000 **fl. austr. wal.** 1258r



Powozy używane:

Lando trzyosobowe, bardzo małe, Kocz czteroosobowy, mało używany, Faetonik lekki Petersburski.—Leszno Nr 6. 942

Do pomocy w gospodarstwie potrzebna jest

OSOBA,

niezamężna, wieku lat 25 do 30, która pełniła już podobne obowiązki.—Zgłosić się ze świadectwami pod № 13, ulica Graniczna, do P. Wilczyńskiej. 947

Ostrzega się przed naśladownictwem.

MYDŁO HYGIENICZNE

BORNO TYMOLOWE,

Prowizora

C. F. JURGENS,

przeciw opaleniu, pryszczom, wyrzutom, żółtym plamom i zbytecznemu poceniu się. Poleca się jako mydło pachnące wyższego gatunku. Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Rossji.

Cena 1 kawałka 50 kop., ½ kawałka 30 kop. 1257r

Skład główny u K. J. Ferreina w Moskwie; w Warszawie u **Karpińskiego.**

Maszyna do wyrabiania Wełny Drzewnej,

kompletnie nowa, wraz z Prassą, jest **tanio** do sprzedania. — **Wiadomość u M. Stankiewicza, Wierzbowa 1.** 946

948

Na czasie.

Do Składu mojego przy ulicy Srebrnej Nr 5, nadszedł transport kilkuset worków najlepszego **Cementu Opolskiego,** wagi 210 funtów, które sprzedaję na sztuki po rs. 3.

PP. Handlującym ustępuję stosowny **rabat.** ***Adolf Hirschfeld.***

Korzystny Interes!

Z powodu choroby są do sprzedania lub zamiany na nieruchomość **pokoje umeblowane,** w środku miasta, z wyrobioną długoletnią klijentelą. Szacunek około 10,000 rubli. Oferty Kurjer Warszawski pod „10,000" 949

Kto ma do oddania

urządzenie gorzelni,

na przerób **około 30 korcy dziennie,** raczy zaoferować piśmiennie **do Biura Ogłoszeń pp. Rajchmana & Frendlera, Senatorska 26,** pod lit. **K.** 1256R

DOM TANIO.

W dniu 13 (25) Lipca r. b., o godzinie 10-ej rano, przed Rejentem Rapackim w gmachu Sądu Okręgowego w Warszawie, odbędzie się sprzedaż nieruchomości, położonej przy ulicy Orlej № 9, hypoteczny № 798B, przez Towarzystwo Kredytowe. Dochód z domu rs. 3,000 netto. Dom ten może być kupiony za rs. 23,000. Wadjum do licytacji rs. 1,900. Dług Towarzystwa rs. 9,500, a conto już zapłacono rs. 3,500, Bliższe wiadomości u właścicielki na miejscu 944

OPONY nieprzemakalne. jasne i czarne.

MASSA do impregnacji.

PASY do maszyn z płótna żaglowego.

WORKI do filtrowania piwa. 577

wyrabia i poleca

F. BIERNATH,

w Warszawie. Senatorska 32.

Stanisław Zorski, Optyk,

ma honor zawiadomić Szan. Publiczność, iż z d. 8 Lipca r. b., objąłem interes **Optyczno-Chirurgiczny,** egzystujący od lat 20, dawniej pod firmą **Jakóba Bryllant,** przy rogu ulic: Długiej i Bielańskiej № 45 i takowy pod własną firmą moją prowadzić będę.—Polecając swój Zakład, który jest zaopatrzony we wszelkie towary w zakres ten wchodzące, staraniem mojem będzie zaskarbić sobie zaufanie Sz. Publiczności i zadowolnić ich tak w wyborze towarów, jako też możliwie **tanich cenach.** 937

Najpiękniejsze R.902
i wiecznej trwałości

Pomniki Granitowe

w różnych kolorach,
sprzedaje na dogodnych warunkach
w cenie rs. 120 i wyżej

Zakład Artystyczny

Rzeźbiarski i Kamieniarski
(z pierwszą w kraju polerownią granitów)

Andrzeja Pruszyńskiego,

w Warszawie, Wolska № 14.

Wielki medal srebrny



FARBY LAKIERY POKOSTY

polecają Zakł. przemysł. chemicz.

W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT

w Warszawie Plac Bankowy.

Cenniki franco i gratis.

Lokale Fabryczne

różnego rozkładu i wielkości i z urządzoną transmisją, z siłą parową, rurami parowemi, gazowemi i wodnemi, po cenach przystępnych w każdym czasie są do wynajęcia dla różnych fabrykacji.

ZAKŁADY

Jonasa Susmann,

Marszałkowska 11, 13. 15.

Telefon 475. 1102R

Nauka i wychowanie.

Adres: pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1970r

Buchhalterji wyucza nauczyciel-specjalista, autor: „Buchalterji dla Samouków" Gustaw Chwat. Niecała 4. 20955

Francuzki świeżo przybyłe z krawieczyzną, świadectwami, do umieszczenia zaraz. Mazowiecka 16. Załęski. 20917

Instytutu muzycznego wychowanice żądają posad. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro Dąbrowskiej. 20847

Korepetycji poszukuje student uniwersytetu. Oferty: Krucza 38, u stróża. 20768

Lekcyj gry fortepianowej, harmonji, matematyki i nauk przyrodzonych udziela student, posiadający patent instytutu muzycznego warszawskiego. Cena rs. 1. Ul. Chmielna 61—2. 20 09

Potrzebny korepetytor mogący powtórzyć kurs drugiej realnej klasy. Krucza № 23, mieszkania 11. 20835

Stancja dla panien. Konwersacja francuzka. Fortepian. Wiadomość: Świętokrzyzka № 19. Jagodzka. 20911

Uczę kroju mając kilkoletnią praktykę, najlepszym systemem francuzkim Wortha, u siebie i na mieście Hoża 48, m. 2. 20580

Posady i prace.

Bona mająca chlubne kilkoletnie świadectwa, polka, szuka obowiązku do małych dzieci. Ulica Orla № 15, mieszk. 5. 20922

Ekonom, kawaler, mogący zarządzać większym majątkiem, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady na stół lub ordynarję. Oferty proszę składać pod adresem M. C. poste-restante Wodzisław. 20920

Kasjerka młoda, przyzwoita, z dobrą rekomendacją, potrzebna od 1-go sierpnia r. b. Oferty pod lit. F. M. składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 2032r

Malarki do nietrudnej roboty potrzebne. Mylna 7, fabryka lalek. 20899

Młody człowiek z 5-klasowem wykształceniem, mający zamiłowanie w gospodarstwie, poszukuje posady praktykanta lub jakiegokolwiek innego zajęcia bądź w mieście, bądź na wsi. Łaskawe oferty nadsyłać proszę Lewickiemu, „Walerów" przez Górę Kalwarję. 20819

Młoda, inteligentna polka poszukuje miejsca do zarządu domu lub do dzieci, na wyjazd do Rosji, nawet w odległe strony. Żórawia 12, m. 11, od godz. 1-ej. 20969

Młody człowiek, stale w Warszawie zamieszkały przy rodzicach, może znaleźć zaraz miejsce praktykanta w składzie Warszawskiej Fabryki Broni Roberta Ziegler, Trębacka 4, dom Szeiblera. 20772

Na przeciąg paru miesięcy do pomocy budowniczemu potrzebny jest technik dobrze obznajmiony z rysunkiem architektonicznym, za wynagrodzeniem w miarę uzdolnienia technika i stosownie do ugody. Wiadomość: Bracka 23, mieszk. № 2, codziennie do godz. 9-ej zrana i od 4—5-ej po południu. 20791

Osoba w starszym wieku poszukuje miejsca jako gospodyni lub do pielęgnowania chorowitej osoby etc. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 70, mieszk. 4. 20811

Osoba młoda, znająca dobrze gospodarstwo, posiadająca muzykę, życzy otrzymać miejsce zarządzającej domem. Podwale 22, Tani Bazar. 20805

Osoba znająca się na krawieczyźnie i bieliźnie poszukuje miejsca na przychodnią. Tamka 47, m. 2. 20972

Potrzebna panienka dobrej konduity, do restauracji, do bufetu, do wiernych rąk. Zgłosić się do restauracji: Nowolipie 35. 20978

Poszukuję zajęcia w domach prywatnych, krawieczyzny oraz bielizny. Trębacka 3, mieszk. 10. 20974

Potrzebne panny do bielizny męzkiej, maszynistka i do dziurek. Ul. Oboźna № 8, mieszk. 18. 20839

Potrzebny jest uczeń do apteki Kulczyckiego (czernigoskiej gubernji m. Głuchów), mający już rok praktyki, chrześcjanin. 20809

Potrzebna kucharka z dobrem świadectwem. Nowy-Świat 18. 20779

Potrzebne panny kompletnie zdolne do staników i do spódnic. Trębacka 1, m. 6. 20888

Potrzebne zaraz panny, maszynistka i podręczne do trykotów. Hoża № 7, w ogrodzie. 20780

Potrzebni są praktykanci do zakładu ślusarsko-mechanicznego Antoniego Mencla. Niecała № 9. 20753

Potrzebny jest człowiek młody do interesu handlowego z kaucją rs. 300 w gotowiznie, pensja 25 rs. miesięcznie. Wiadomość: Marszałkowska róg Żórawiej, w cukierni. 20954

Potrzebna jest maszynistka do bielizny. Ul. Tamka № 47, mieszk. № 7. 20787

Panny uzdolnione, podręczne, potrzebne do fabryki kwiatów, Długa 35, pierwsze piętro. 2045r

Potrzebne osoby do szycia dziecinnych męzkich ubiorków i do sukienek. Ulica Hoża № 3. 20921

Potrzebny jest uczeń do cukierni. Długa № 31. 20910

Potrzebna podręczna do pracowni sukien. Dzika 8—46. 20904

Potrzebne zdolne panny do krawieczyzny. Elektoralna № 20, mieszk. 13. 20964

Potrzebna panna zupełnie zdolna w robieniu i ubieraniu kapeluszy damskich. Żabia 4, magazyn Alfonsa Bogusławskiego. 209[illegible]3

Potrzebny rysownik do kreślenia planów. Zgłaszać się: Nowy-Świat № 4, m. 7, od godziny 9—11-ej zrana. 20961

Potrzebne panny podręczne i do nauki. Krakowskie-Przedm. № 4, Kozłowska. 20956

Potrzebna krojczyni zaraz na prowincję. Proszę się zgłosić: Wspólna № 33, mieszkania 14. 20953

Potrzebne zaraz panny zdatne do staników i podręczne oraz do nauki. Podwale № 22, mieszk. 16. 20947

Potrzebna panna podręczna do spódnic i do nauki. Zielna 17, m. 18. 20934

Potrzebna zaraz zdolna staniczarka na wyjazd blisko Warszawy. Zgłosić się: Świętokrzyska № 27, mieszk. 1. 20948

Poszukuje miejsca za sklepowa do handlu panna przybyła z prowincji. Adres: Muranowska № 2, m. 4. 20942

Potrzebna jest panna do bielizny i krawieczyzny w składzie T-wa „Neft" za (cmentarz) Powązkami. 20940

Potrzebny praktykant dobrze po russku i polsku piszący. Rekomendacje konieczne, płaca od 5 do 15 rs. miesięcznie. Oferty: „Awans", Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2072r

Rubli 100 za wyrobienie posady administratora, rządcy i t. p. człowiekowi w sile wieku. Oferty pod lit. L. S. przyjmuje Kurjer Warsz. 20970

Subjekt felczerski potrzebny do zakładu takiegoż w Piotrkowie gub. Ul. Petersburska № 214. 20983

Uczeń potrzebny do zakładu wyrobów mechaniczno-ślusarskich i okuć budowlanych. Chmielna 49. 20242

Uczeń i rzeźbiarz potrzebni. Chłodna № 44, do rzeźbiarza. 20912

Uczennice potrzebne do nowootworzonego magazynu żałobnego T. Dreżewskiej, Marszałkowska 133. 20902

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 20958

Amerykan i bryczka do sprzedania. Nowy-Świat № 25, u kowala. 20932

Artykuły pościelowe, łóżka żelazne, kołebki, wózki, pierze, puch, poleca S. Wrotnowski, Czysta 2. 20913

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20. 1185r

Bicykl w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wierzbowa № 6, u szwajcara. 20638

Binokle, okulary ściśle zastosowane, pierwszorzędnych fabryk, w najnowszych fasonach, poleca „najtaniej" optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 19676

Do sprzedania szafy rozbierane i mniejsze do bielizny, wszystko nowego fasonu, orzechowe. Ogrodowa 44, stolarz. 20668

Do sprzedania szczeniaki rasowe dogi. Szeroki Dunaj sklep rzeźniczy № 6/175. 20630

Dorożka do sprzedania. Ulica Chmielna № 6. 20980

Do sprzedania siodło damskie. Ul. Wspólna № 42, m. 24. 20907

Dog młody rasy ulmskiej, rzadki egzemplarz, tanio do sprzedania. Chmielna 37, mieszkania 12. 20927

Dwa lustra w dębowych ramach, z konsolami, zdatne do magazynu lub zakładu fryzjerskiego, do sprzedania. Nowolipki 30, mieszkania 18. 20966

Firanki biało i crême podług cennika fabrycznego w składzie dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 1702r

Firanki białe i crême sprzedaje i przyjmuje do prania podług cennika fabrycznego F. Bukowski i S-ka, dawniej Penkala, Wierzbowa 1. 1402r

Fabryki własnej sukna i korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

Fortepian do sprzedania za rs. 110. Krucza № 38, m. 12. 20924

Fortepian Seidlera bardzo dobry do sprzedania. Sienna 27, m. 15. 20941

Fortepian do nauki za rs. 30 do sprzedania. Ul. Chmielna № 104, m. 18. 20885

Jest do sprzedania powóz czteroosobowy w bardzo dobrym stanie, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość: ul. Koźla № 11, u właściciela domu. 20916

Jest do nabycia posadzka używana w dobrym stanie i wodomiar 40 m. nowego systemu, a także biurko machoniowe za przystępną cenę. Wiadomość: ul. Miła 21, u stróża. 2021r

Kapelusze żałobne od rs. 2 w nowootworzonym magazynie T. Dreżewskiej, która zarządzała pierwszorzędnemi fabrykami kapeluszy za granicą. Tamże przyjmuje wszelkie zamówienia sukien i ubrań pośmiertnych. Marszałkowska róg Świętokrzyskiej № 133. 20627

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje przyjmuję. Wielka 50, K. Chojnacki. 20948

Kareta dwuosobowa używana, z nowemi kołami zapasowemi, do sprzedania u stangreta, ul. Rymarska 10. 20935

Lankastrówka wiedeńskiej fabryki Gassera, kaliber 24, znakomicie strzelająca, za rs. 75. Książęca 2, portjer. 2047r

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać najgłówniej na numer 8. 20439

Łóżko żelazne składane, nowe, szafa kuchenna do sprzedania. Elektoralna 30, fabryka kwiatów. 2058r

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 20882

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, bibljoteka, dywany, regulator, firanki, rozmaite salonowe rzeczy. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 20892

Maszyna ręczno-nożna oryginalna Singera, za rs. 26. Żórawia 4, m. 1. 20857

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 20719

Meble tanio z pokrowcami, łóżko, lampa salonowa, zegar regulator, firanki. Świętokrzyska № 19, mieszk. 21. 20903

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 20952

Meble do sprzedania, kredensy, stoły i krzesła ozdobne dębowe. Długa № 19, Baliński. 20031

Meble w kompletnych urządzeniach, salonowe, buduarowe, gabinetowe, jadalnie, sypialnie i lustra, oraz pojedyńcze sztuki meblowe, umywalnie z pedałami. Erywańska № 18, nad cukiernią p. Sztengla, Reiss. 1636r

Meble, garnitury: czarny, orzechowy i fantazyjny, szeslong, otomana, stoły, szafy, biura, komody i inne bardzo tanio. Marszałkowska 117, stróż wskaże. 20799

Od 40 rs. rygał z kasztami, sztegi oraz inne roboty stolarsko-drukarskie. Specjalny zakład stolarski Nikodema Cichockiego, Bracka 25. 20754

Powóz używany do sprzedania w hotelu Polskim. 20605

Powozy do sprzedania, kocz z fordeklem, kareta czteroosobowa, faeton Wiktorja używany, w dobrym stanie, faetony nowe i amerykany. Królewska 31. 20531

Potrzebny koń wierzchowy, zdatny do pola, dobrze wyjeżdżony, niedrogi; błędy zewnętrzne uwzględnione. Adresy składać w kantorze pod lit. W. O. 20973

Szafa jesionowa rozbierana, stół trzy blaty, biurko jesionowe. Ul. Złota 3—10, między 9—3-ią. 20663

Sprzedaję trzy pary łóżek i jeden kredens. Stolarz, Chmielna 16. 20545

Skład win, spirytualij, delikatesów Władysława Biernackiego, Marszałkowska № 77 róg Wilczej, poleca Koniaki, Likiery, Wódki i Wina zagraniczne z domu handlowego Simon i Stecki, Wina Russkie z winnic M. I. Żurabowa oraz Wódki i spirytusy z dystylarni K. Sznajder, Rektyfikacji Warszawskiej i Koszelewa po cenach tychże firm. Wyborne piwo Marszałkowskie duża butelka kop. 8, mała kop. 5. 20926

Skład herbaty, cukru, kawy i towarów kolonjalnych Władysława Biernackiego, Marszałkowska № 77 róg Wilczej, poleca cukier rąbany funt 14 **kop.**, kostkowy 13½, puder 14, mączka 13, **Herbatę** firm K. C. Popowa, Perłowa, Orłowa i **Kli**muszyna, Kawy wyborowe gatunki od 45 **kop.** za funt, Masło śmietankowe funt 35 kop., Mleko i śmietanka z dóbr Zaborów codziennie świeże, Makarony Krzymuskiego, Sery, Sardynki puszka od 25 kop., Oliwa nicejska Vierge w butelkach i na wagę, Ocet winny, Śledzie pocztowe sztuka 10 kop., Ryż, Sago, Czekolady, Kakao i inne towary w najlepszych gatunkach, po możliwie najniższych cenach. Kantor pism perjodycznych. 20925

Sprzedaję różne starożytności, meble, porcelanę, bronzy, żyrandole, gobeliny, obrazy. Żabia 7, m. 3, w bramie, 1-sze piętro. 20918

Wyjeżdżam, sprzedaję szafę, biurko, krzesła, lustro, lampę, stół, stolik karciany, kredens, materace, łóżko, landszafty, klozet oraz kuchenne. Nowogrodzka 16, m. 7. 20976

Wyprzedaż staników trykotowych („Jersey") i wyrobów pończoszniczych, po cenie niżej kosztu, w kantorze fabryki, Daniłowiczowska 7. 20908

Wózek zaraz potrzebny dla chorej osoby, używany. Adres w kantorze Kurjera „Wózek." 20901

Ważne dla inżenierów i jeometrów. Do sprzedania kilka razy tylko użyty instrument niwelacyjny zagraniczny. Marszałkowska 129, m. 2. 20802

Interesa handl. i mająt.

Do sprzedania plac ogrodzony, łokci □ przeszło 6,000, na Pradze, przy ul. Ząbkowskiej № 1, naprzeciw apteki. Wiadomość w Warszawie, Chmielna 32, mieszk. 10. 20923

Do interesu handlowo-przemysłowego potrzebny jest uczestnik z udziałem rs. 6,000, z których połowę należy wnieść przy wstąpieniu, a resztę za miesiąc. Czynność nie wymagająca żadnej specjalności, ogranicza się na kilku godzinach (popołudniowych). Dochodu rocznego zapewnia się uczestnikowi rs. 1,200. Gwarancja na samym interesie, przedstawiającym wartość rs. 25,000. Oferty można składać w Kurjerze dla „Z." 20930

Do sprzedania sklep spożywczy. Ulica Pańska № 92. 20965

Dystrybucyjno-norymberski sklep, dający pewne utrzymanie, z powodu wyjazdu do sprzedania. Krucza 26. 20945

Dom z placem do sprzedania na Szmulowiznie, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: Żelazna № 61, u rządcy domu. 20559

Dom drewniany piętrowy, z takąż oficyną, ogródkiem i piwnicą murowaną, na Nowej Pradze, przy ulicy Grodzkiej № 102/158, tanio do sprzedania. Wiadomość: Sosnowa № 5, u właściciela. 20557

Do sprzedania sklep spożywczy z dystrybucją. Ul. Żelazna № 27. 2039r

Do sprzedania sklep z rękawiczkami i drobną galanterją. Ul. Święto-krzyska 6. 20979

Garkuchnia z powodu powiększenia interesu jest do sprzedania, położona w bardzo ruchliwem miejscu, z wyrobioną klijentelą. Wiadomość: ul. Chłodna № 20, w składzie mąki. 20939

Jest do sprzedania dom z ogrodem i inne zabudowania we wsi Koło, gm. Czyste, pod № 70. Wiadomość na miejscu, może być i na fabrykę łokci 32,343¾, za wolską rogatką. 20695

Jest do odstąpienia sklep kolonjalny z restauracją na prowincji, niedaleko Warszawy, koleją żelazną dwie godziny jazdy, dobrze procentujący. Wiadomość bliższa ulica Złota № 25, mieszk. 51, od godziny 6-ej po południu. 20962

Magle do sprzedania za przystępną cenę obok kościoła w Mokotowie. 20855

Poszukuję dzierżawy niewielkiego folwarczku w okolicach Warszawy. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera pod adresem K. S. 20761

Poczthalterja z powodu nieprzewidzianych okoliczności powtórnie jest do sprzedania w jaknajkrótszym czasie i pod korzystnemi warunkami w Biały, gub. siedleckiej, przynosząca dochodu do 3,000 rs. rocznie; pomieszczenie dla poczthaltera i poczthalterji rządowe. Po bliższe szczegóły należy się zgłaszać do poczthaltera w Biały. 20808

Poszukuję wspólniczki wdowy lub panny do nowootwierającej się pralni, z małym nakładem: Wiadomość: ul. Aleksandrja № 15, u stróża. 20975

Placu narożnego 4,000 łokci □, front od dwóch ulic, figura kwadratowa, oparkaniony, róg Przyokopowej i Hrubieszowskiej, do sprzedania po rs. 1.50 łokieć. Wiadomość ul. Nowokarmelicka № 7, u właśc. domu. 2071r

Ruda Guzowska. Oficyna do sprzedania. Ul. Tutrychowska № 15. 20946

Restauracja bardzo uczęszczana jest do wynajęcia od 1-go sierpnia r. b. na rogu Żórawiej i Nowo-Wielkiej, naprzeciwko walcowni żelaza (Koszyki). Wiadomość u właściciela domu, cena rs. 300 rocznie. 20849

Rubli 11,000 do ulokowania na 1-szy numer po Towarzystwie na dom w Warszawie. Wiadomość: Piękna 3, mieszk. 2. 20801

Rubli 2,200 potrzeba na hypotekę domu murowanego, nie obciążonego żadnym innym długiem, w środku miasta. Oferty składać w Kurjerze pod M. S. 20681

Tanio do sprzedania 4 place, każdy 3,000 łokci, po 1,000 rs., w najpiękniejszem miejscu, naprzeciwko Promenady, Łazienek. Wiadomość tamże, ul. Łazienkowska № 9. 20971

W mieście gubernjalnem Piotrkowie do sprzedania za niską cenę kamienica dwupiętrowa narożna, położona przy rynku, o siedmiu sklepach, dająca dochodu 2,000 rs. Kapitał wymagalny 6—8.000 rs. Bliższą wiadomość udzieli p. Wyrzykowski, stacja Bzin dr. żel. iw.-dąbr. 20766

W Otwocku grunta pod budowę willi tanio do sprzedania. Wiadomość: skład L. C. Hardtmutha, Wierzbowa 6. 19580

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia sklep wędlin, egzystujący od lat 40, w każdym czasie, za przystępną cenę. Ulica Freta № 30. 20933

Z powodu okoliczności jest do odstąpienia bawarja przy ul. Grzybowskiej № 32. 20914

Doniesienia osobiste.

Kawaler lat 36, fachowiec, pragnie poznać w celu matrymonjalnym pannę lub wdowę inteligentną, w wieku stosownym, posiadającą choć niewielki kapitalik. Łaskawe oferty proszę składać Warszawa poste-restante dla Wacława. 20645

Obywatel ziemski, zamożny, praktyczny, kawaler, z uniwersyteckiem wykształceniem, wiele podróżujący, lat średnich, starożytnej szlacheckiej rodziny i skoligacony z pierwszemi rodzinami, mogący zabezpieczyć szczęście osobie zapatrującej się na życie serjo, pragnąłby drogą korespondencji zapoznać się z panną lub młodą wdową bezdzietną ze sfery obywatelskiej, mieszkanką wsi, dobrą, łagodną, sympatyczną, miłej powierzchowności, wykształconą, majętną. Osoby zainteresowane raczą nadsyłać szczegółowe zgłoszenia się, adresując poste-restante Warszawa „dla Obywatela ziemskiego 16." Dyskrecja zapewnia się. 20763

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Domek osobny z ogrodem i obszernemi werendami do wynajęcia. Miodowa 15. 1986r

Drobne lokale. Oddzielny domek na pomieszczenie warsztatu ślusarskiego lub stolarskiego. Ulica Fabryczna 24, dom hr. Ronikiera. 20905

Do wynajęcia od 1 sierpnia tunel na bawarję, restaurację i t. p., wejście z dwóch ulic. Wiadomość: Smolna № 7, u właścicielki domu. 20929

Damę poszukującą sklepu na magazyn ubiorów dziecinnych proszę o zgłoszenie się pod ofertą: pod lit. A. A. poste-restante. 20915

Instytutowa 6, do wynajęcia trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, stajnie, wozownie. 2074r

Każdego czasu 7 pokojów, przedpokój, kuchnia, 2-e piętro. Ulica Widok 14, rocznie 750 rs. 20944

Lokal złożony z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy, z powodu wyjazdu, do odnajęcia każdego czasu, do dnia 1 października r. b. za rs. 60. Wspólna № 44, róg Marszałkowskiej. 20800

Lokal złożony z 6-u pokojów, przedpokoju, kuchni, klozetu, (kanalizacja), wszelkich ubikacyj gospód, dla nieprzewidzianych okol. do odstąpienia zaraz, lub później. Mazowiecka 20, u stróża. 20384

Letnie mieszkanie w Grodzisku, za 75 rs. z meblami, do połowy października, z powodu wyjazdu za granicę do odnajęcia: 3 pokoje duże, kuchnia i piwnica, w ogrodzie, dom p. Szymkiewicz. Wiadomość: Krucza 5, mieszkania № 22. 20937

Mieszkanie przy familji, dla inteligentnej jednej lub dwóch panien, albo dla starszych pań. Bliższa wiadomość na miejscu. Bednarska № 10, mieszkania 9. 20919

Miodowa 15, do wynajęcia 3 pokoje, 9 pokojów, (lokal może być podzielony), stajnia i wozownia. 2073r

„Pokoik" umeblowany, dla poważnego mężczyzny rubli 9, od sierpnia. Sienna. Oferty: Kurjer Warsz. „Pokoik." 20936

Pojedyńcze pokoje dla ludności fabrycznej. Fabryczna 24, — nowy dom hr. Ronikiera. 20185

Poszukuje się mieszkania na wsi, na stałe, od 1 października r. b. z jednej stancji i kuchni. Oferty z wyrażeniem ceny proszę nadsyłać pod adresem: „Emeryt J. S. Warszawa, Aleja Jerozolimska № 43, mieszkania 21." 20928

Pokój z przedpokojem i 2 pokoje z przedpokojem do wynajęcia zaraz. Krakowskie-Przedmieście 58, stróż wskaże. 2033r

Sklep do wynajęcia za 550 rubli od października. Ulica Nowy-Świat 65, róg Świętokrzyzkiej. 20551

Sklep do wynajęcia z mieszkaniem, kantorem lub bez. Miodowa 15. 2075r

Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania № 28. 20968

Warecka № 10, pokoje umeblowane z pościelą i samowarem. 20385

Wiadomość b. korzystna. Sklep z pokojem i kuchnią, wodociąg, zlew i t. p. dogodności—oddaję b. kwartał za darmo, ale ludziom odpowiedzialnym, a w dalszym ciągu rocznie 260 rs. Ulica Ceglana № 5. 20661

Zaraz 2 pokoje z kuchnią rs. 12. Ulica Pańska 86. 20711

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje, zlew i wodociąg. Wspólna 4, od placu. 20806

Zaraz do wynajęcia salon duży, gabinet i przedpokój, umeblowane, od frontu, 2-e piętro; tamże salon, gabinet i przedpokój, 1-e piętro, na dwa miesiące: od 1 sierpnia do 1 października; lokal z 5-u pokojów na 1-m piętrze, z wszelkiemi wygodami od 1 października, obok kolumny Zygmunta, Podwale 4. 2024r

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, do wynajęcia zaraz, 2-e piętro. Ulica Kapitulna № 5, wiadomość na miejscu. 20576

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy, potrzebujące dyskrecji bez legitymacji. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 20071

Adama Kempińskiego specjalny skład naczyń kuchennych, ulica Senatorska № 22. 1407r

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona w utensylja gwarantujące zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i czas dłuższy, bez legitymacji, radzi w zakresie swej specjalności, przyjmuje zamówienia, słabość od rs. 15, umieszczenie dziecka. Widok № 7, m. 2. 20717

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 20951

Akuszerka przyjmuje panie na słabość lub kurację, w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Ceny nizkie. Przyjmuję zamówienia, udzielam porad swojej specjalności. Krucza № 38. 20931

„Exsiccator." Niedopuszcza pękania drzewa i żadnego gnicia. Broszurki bezpłatnie. Ritter, Królewska 39. 2057r

Fabryka parasoli i parasolek, poleca takowe po przystępnych cenach, a także przyjmuje pokrycia i reparacje. Królewska № 23, wprost ogrodu. 20967

Materace szczuczyńskie z wełny drzewnej preparowanej, zalecane przez pp. doktorów, tanie, trwałe i hygieniczne, od rs. 3.90 do 4.20, stosując się do wymiarów łóżka. Wyłączna sprzedaż w firmie tapicerskiej Kaszyński i Gadomski, Królewska 17. 19284

Magazyn mebli Alojzego Tarnowskiego, Marszałkowska 114, róg Złotej, od skromnych do najwykwintniejszych. Stolarnia, tapicernia własna. Gustownie i tanio. 12203

Mamki wiejskie, zdrowe, w kantorze Zgoda № 6. 20118

Najtańsza fabryka cukrów Filipowicza, znana z dobroci, z ul. Hrabiego Berga, obecnie Krakowskie-Przedmieście 66, wprost Nowo-Miodowej. Cukrów 50 kop. funt, karmelków 25 kop., czekoladek 60 kop. 20938

Odciski niszczy zupełnie „Arago", flakon kop. 30—50. Górski, Tłomackie 13. 19677

Sygnet złoty z literami J. K. zgubiony w niedzielę w Saskim ogrodzie lub przy koszarach Mirowskich, znalazca raczy odnieść na ulicę Krochmalną 59, do szwajcara, za wynagrodzeniem 3-ch rubli. 20796

Student ukończywszy w tym roku uniwersytet, będąc w krytycznem położeniu, prosi pp. filantropów o pożyczkę 120 rubli, które pod słowem honoru zwróci z wdzięcznością ratami miesięcznemi. Oferty łaskawe prosi składać w Kurjerze pod adresem: „Pomoc." 2051r

Wyżymaczki specjalnie naprawiam najtaniej, z gwarancją roczną, fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna № 21. 20804

2 rs. wykończenie sukni podług najnowszych modeli. Grzybowska 13. 20797

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Іюля 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).